Nr. 63 | Niedziela 28 lutego 1937 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 108

Warunki prenumeraty, w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 30 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Sytuacja na froncie

Walki na odcinkach madryckich

Korespondent Havasa po stronie powstańczej donosi, iż od 12 lutego wojska rządowe atakowały 11 razy by uwolnić drogę z Madrytu do Walencji, znajdującą się bez przerwy pod obstrzałem artylerii powstańczej. Wojska rządowe podczas tych ataków stosują specjalną taktykę, używając wielkiej ilości karabinów maszynowych i nie szczędząc ludzi. Na odcinku o szerokości zaledwie kilometra na wschód od rzeki Jarama wojska rządowe użyły do ataku przeszło 400 karabinów maszynowych. Wszystkie te ataki zostały odparte. Żaden samochód ciężarowy od 14 dni nie mógł przejechać przez most pod Arganda.

Podczas wczorajszego natarcia wojsk rządowych na froncie madryckim były zaangażowane w walce bardzo poważne siły. Głównym celem ataków była dzielnica uniwersytecka. którą bombardowano przeszło 5 godzin. W ataku brały również udział samoloty rządowe. Poza 30 tankami podążała brygada międzynarodowa i kilka innych oddziałów przewyższających ogółem liczbę 8.000 żołnierzy. Po walce, która trwała przeszło 2 godziny, atak wojsk rządowych został odparty. Nie powiodły się również ataki wojsk rządowych na Park Zachodni, Carabanchel, Las Rosas i Villa Nuevo del Perdillo.

Na północ od Jarama wojska rządowe usiłowały za wszelką cenę odebrać oddziałom powstańczym wzgórze Pigarron, panujące nad drogą Madryt — Walencja Ataki wielokrotnie ponawiane, — odparte zostały z wielkimi stratami dla atakującyc.

Rada obrony Madrytu komunikuje, że na odcinku Abanades toczy się pojedynek artyleryjski Na froncie Guadalajara oddziały powstańcze przypuściły gwałtowny atak na pozycje wojsk rządowych w parku la Moncloa. Atak został odparty ze znacznymi stratami. Na froncie Jarama nie było poważniejszych operacyj.

NA FRONCIE PÓŁNOCNYM.

Według komunikatu urzędowego, na odcinku Eibar w pobliżu góry Kalamua zauważono koncentrację oddziałów powstańczych. Oddziały te rozproszone zostały ogniem artylerii. Na odcinku Elgoibar ogień moździerzy rządowych spowodował ciężkie straty u przeciwnika. Na froncie Avala baterie rządowe rozproszyły kompanię karabinów maszynowych — która kierowała się w stronę Arechavaleta. Na innych odcinkach panuje spokój.

POMOC SOWIECKA DLA HISZPANII.

Źródła niemieckie donoszą, że w okresie od 16 — 23 lutego przeszło przez Dardanele, z Morza Czarnego do Barcelony, 12 statków sowieckich i 2 rządowe transportowce hiszpańskie. W tym samym czasie 10 statków sowieckich przeszło przez Dardanele w drodze powrotnej z Barcelony. — Wszystkie statki przewoziły materiał wojenny do Barcelony.

Faszyści będą sami

kontrolowali porty hiszpańskie

Agencja Reutera donosi, że na odbytym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji zostało postanowione, *iż flota sowiecka nie weźmie udziału w kontroli wybrzeży hiszpańskich od strony morza*. Fakt ten jednak, jak stwierdza agencja Reutera, nie wpłynie by najmniej na zmniejszenie skuteczności planu kontroli (?) Jak przypuszczają, Portugalia również nie będzie brała udziału w kontroli, tak że kontrola prowadzona będzie wyłącznie przez okręty wojenne W. Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch, które działać będą w strefach, określonych pierwotnie zgodnie z zaleceniami komisji rzeczoznawców.

Wywoływali katastrofy kolejowe

aby obrabować pasażerów

Wczoraj rozpoczął się we Lwowie proces przeciwko kolejarzowi Filipowi Dammowi i b. żołnierzowi Legii Cudzoziemskiej w Maroku Józefowi Kaniuckiemu, którzy w nocy z 23 na 23 sierpnia r. 1935 na przestrzeni między Zimną Wodą a Lwowem rozkręcali szyny kolejowe a jedną z szyn usunęli, wskutek czego pociąg pospieszny wykoleił się, wywrócił i uległ częściowemu zniszczeniu.

Obaj oskarżeni rozkręcili w podobny sposób szyny w dwa miesiące później również pod Lwowem. Szkoda poniesiona przez skarb państwa wynosi około 60 tysięcy złotych. Celem złoczyńców było obrabowanie pasażerów przy użyciu broni palnej. Proces potrwa trzy dni.

Zakończenie głodowego strajku

górników węgierskich w Pecs

250 górników, którzy od 60 godzin przebywali w szybach kopalni węgla w Pecs, opuściło wczoraj kopalnię bez żadnych incydentów.

Kolonizacja zrabowanej Abisynii

Z portu w Genui odpłynął parowiec „Colombo" z oryginalnym ładunkiem: 1400 żon oficerów, urzędników i robotników udaje się do swych mężów w Afryce. Jest to zapoczątkowanie rządowej akcji kolonialnej, mającej na celu w pierwszym rzędzie tworzenie włoskich osiedli w imperium oraz zapobieżenia związkom mieszanym z Abisynkami.

W niedzielę w Warszawie

Wielkie Zgromadzenie Ludowe,

o godz. 11 r. w sali teatru „Wielka Rewia" (przy ul. Karowej 18), organizowane przez Organizację Warszawską P. P. S.

Porządek dzienny obejmuje:

1) Sprawa skrócenia czasu pracy;
2) Roboty publiczne;
3) Gospodarka planowa;
4) Demokracja, jako czynnik rozbudowy społecznej i przebudowy gospodarczej.

Przemawiają tow. tow.: Tomasz Arciszewski, Kazimierz Czapiński, Stanisław Garlicki, Zygmunt Zaremba i Antoni Zdanowski.

Karty wstępu otrzymać można w lokalach Dzielnic P. P. S. i w lokalach Związków Zawodowych.

W najbliższych dniach

rozpoczniemy druk sensacyjnej powieści detektywistycznej p. t.:

„Smierć filantropa"

pióra E. C. BENTLEY'A i H W. ALLENA.

Książka ta, której znany krytyk i pisarz angielski, Chesterton, poświęcił swą ostatnią w życiu „Kronikę tygodniową" — odznacza się żywością i bogactwem treści, a jednocześnie nieprzeciętną formą literacką.

„Zbieranie ziem niemieckich"

„Prawa" rasy niemieckiej

do ziem Czeskich i Śląskich

„Trzecia" Rzesza zaostrzyła znowu kampanię prasową, mającą na celu popularyzowanie hasła „zbierania ziemi niemieckiej". Oprócz prasy codziennej zmobilizowanej do tej kampanii pisma pseudo - naukowe.

Wychodzący w Monachium miesięcznik „Deutschlands Erneuerung" poświęcił ostatnio numer niemal wyłącznie atakom na Czechosłowację. W artykule wstępnym, zatytułowanym „W jaki sposób Bohemia stała się czeską?" mówi się o tym, że Czesi wdarli się w głąb ziemi niemieckiej, podczas gdy cała inteligencja czeska jest z krwi i ducha niemiecka.

Autor artykułu wzywa stronników hitlerowca Henleina w Czechosłowacji do odważnego działania; aby utwierdzić prawa rasy niemieckiej na ziemiach Bohemii.

„Deutschlands Erneuerung" omawia także położenie na innych ziemiach pogranicza Niemiec, czyniąc wyraźne aluzje do Górnego Śląska, na której to ziemi „prawa rasy iemieckiej również domagają się realizacji".

Tragedia górników

W podziemiach kopalni „Wawel" w Rudzie wskutek t. zw. tąpnięcia węgla, zasypany został górnik Wiktor Pastuszko, który doznał złamania podstawy czaszki. Przewieziony do szpitala Wiktor Pastuszko zmarł.

W jednym z szybików na terenie Towarzystwa Sosnowieckiego wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ bezrobotny górnik Bolesław Grabowski. Uszczelniając szybik, z którego wydobywał się gaz, Grabowski odurzony trującym gazem stracił przytomność i runął wgłąb szybu z wysokości około 40 mtr. W tym samym czasie powstał w szybiku pożar, — który utrudniał drużynie ratowniczej wszelką akcję. Dopiero po dziesięciu godzinach z dna szybu wydobyto zwłoki ofiary wypadku.

Byle gest Hitlera im wystarcza

Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że na posiedzeniu rady federalnej zostało złożone oświadczenie w sprawie rozmów, — jakie przeprowadził b. radca federalny Schultness z kanclerzem Hitlerem w Berlinie.

Kanclerz miał oświadczyć, że istnienie Szwajcarii jest koniecznością z punktu widzenia interesów europejskich. Mówiąc o neutralności Holandii i Belgii kanclerz miał na myśli również i Szwajcarię — gdyż neutralność jej jest już uświęcona tradycją i uznana przez wszystkie mocarstwa, a więc i przez Rzeszę.

Rada federalna przyjęła te wyjaśnienia z żywym zadowoleniem. (PAT.).

Wysiedlenie Niemców z ZSSR

Na mocy decyzji, jaka zapadła na specjalnym posiedzeniu komisariatu spraw wewnętrznych G. P. U. w Moskwie, z ogólnej liczby 44 aresztowanych Niemców obywateli Rzeszy, 6-ciu pochodzących z Leningradu i 4-ch pochodzących z Moskwy, zostało skazanych na wysiedlenie z granic Zw. Sowieckiego. Są to przeważnie inżynierowie, technicy i majstrowie. Wszyscy Niemcy, skazani na wysiedlenie, otrzymali paszporty i w najbliższych dniach mają opuścić Związek Sowiecki. Co do losu pozostałych 34 Niemców, na razie nic nie wiadomo. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będą oni sądzeni przy drzwiach otwartych.

Jeszcze się nie zdecydował

Ambasador Japonii Sato, który przybył do Szanghaju w drodze do Tokio, oświadczył, iż jeszcze nie zdecydował się czy przyjmie stanowisko ministra spraw zagranicznych, jeżeli mu zostanie zaproponowane.

Do szeregu! do szeregu!

Ludzie r. 1905 i ludzie r. 1914, i Wy wszyscy, młode pokolenia Polski już Niepodległej! Robotnicy! Chłopi! Pracownicy umysłowi!

Do szeregu!

Zaszumią radośnie na Wasze powitanie nasze sztandary czerwone, podarte tyle razy od kul.

Do szeregu! Niech żyje P. P. S.

Gen. Gamelin ma zostać

naczelnym wodzem sił zbrojnych Francji

W prasie francuskiej nadal toczy się zasadnicza dyskusja na temat jednolitego dowództwa sił zbrojnych Francji, która to sprawa nie została jeszcze definitywnie rozstrzygnięta. „Petit Parisien" twierdzi, że o ile formuła jednolitego dowództwa zwycięży, to z pewnością zadanie to spadnie na barki gen. Gamelin. O ile zwycięży zasada, iż armia lądowa, marynarka i lotnictwo będą miały osobnych dowódców, to wówczas gen. Gamelin będzie miał — zdaniem pisma — przy swoim boku, jako dowódcę sił zbrojnych morskich wiceadmirała Darlana, niedawno mianowanego szefa sztabu marynarki oraz jako dowódcę sił lotniczych, szefa sztabu wojsk lotniczych gen. Fequant.

Prasa omawia również obszernie zamierzone ufortyfikowanie granicy francusko - belgijskiej. W szczególności dyskutowany jest żywo przez wszystkie dzienniki projekt specjalnych urządzeń dla star tu samolotów, położonych tuż przy granicy, któreby pozwoliły na przeniesienie właściwych baz lotniczych dalej wgłąb kraju.

Faszyści austriaccy

proszą hitlerowców o więcej... taktu

„Reichspost" odpiera ataki prasy niemieckiej na prasę wiedeńską z powodu potępienia przez tę ostatnią demonstracyj narodowo - „socjalistycznych" w czasie pobytu min. Neuratha. Pismo oczekuje ze strony niemieckiej „więcej taktu", zwłaszcza, że „do czasu zawarcia ugody lipcowej Austria była stroną atakowaną".

Dziennik twierdzi, że „należy uważać, ze względu na propagandę narodowo - „socjalistyczną" w Austrii, że pojęcie kultury nie zostało wypaczone i użyte do celów propagandowych. Pojęcie wspólnej kultury niemieckiej jest błędnym określeniem i — co więcej— jest sztucznym wynalazkiem. Nawet w granicach dzisiejszej Rzeszy nie istnieje wspólna kultura niemiecka".

„Najbliżsi sojusznicy"

Masowe aresztowania w Tyrolu Włoskim

Rządowa komisja administracyjna w Bolzano w Tyrolu włoskim postanowiła wysiedlić kilku młodych Tyrolczyków. Jenocześnie aresztowano w okolicach Bolzano 10 narciarzy z dr. Robertem Helmem na czele pod zarzutem uprawiania agitacji antywłoskiej. Po kilkudniowym przetrzymaniu w więzieniu zesłano aresztowanych Tyrolczyków do małych wiosek na wybrzeżu morza Tyrreńskiego.

Prasa wiedeńska zwraca uwagę na te wydarzenia i jak gdyby występuje w obronie uciskanych przez władze włoskie Tyrolczyków.

W kołach dyplomatycznych pod noszą, że zajścia te stanowią nowy dowód rosnących nieporozumień między „najbliższymi sojusznikami", za jakich podają się Wiedeń i Rzym.

Nowy kierownik referatu żydowskiego w M.S.Wew.

Wobec zwolnienia ze stanowiska i ze służby państwowej dotychczasowego wieloletniego kierownika referatu żydowskiego w wydziale narodowościowym Ministerium Spraw Wewnętrznych, radcy Aleksandra Hafiki czasowo kierownictwo tego referatu objął p. Leopold Lewin. Nowy referent żydowski pracował od dłuższego czasu w wydziale narodowościowym.

Zabójstwo czy samobójstwo?

Literat i autor scenariuszów filmowych popularny w kołach Hollywood Humprey Pearson został znaleziony wczoraj rano bez życia w swej odosobnionej willi w Palmspring w Kalifornii. Policja wezwana przez służącego znalazła zwłoki pisarza z śmiertelną raną postrzałową. Obok łóżka, na którym zakończył życie, leżał porzucony rewolwer. Dotychczas nie wyjaśniono czy Pearson popełnił samobójstwo czy też padł ofiarą zbrodni. Żona pisarza doznała szoku nerwowego i dotychczas nie mogła udzielić żadnych wyjaśnień

Zapomnieli, że są pod dozorem policji

Wobec sporu, jaki obecnie powstał między Aleksandretią a Trypolisem (każdy z tych portów pragnie zostać oficjalnym portem Syrji) została wybrana w Trypolisie specjalna delegacja, która miała się udać do Genewy by tam przedstawić na forum międzynarodowym swoje żądania. Niestety delegaci ci zapomnieli, że są pod dozorem policji w związku z udziałem w zajściach jakie miały miejsce w Trypolisie w listopadzie z. r. W chwili gdy w Bejrucie mieli zamiar wsiąść na włoski statek udający się do Europy zostali zatrzymani przez policję i odtransportowani spowrotem do rodzinnego miasta.

Paryż zagrożony przez powódź

Deszcze, trwające od dłuższego czasu, wywołały gwałtowny przybór wody na Sekwanie i jej dopływach. Żegluga rzeczna została prawie całkowicie wstrzymana. Wszystkie piwnice domów paryskich, położonych w pobliżu Sekwany, zostały zalane. Roboty przy moście Neuilly zostały przerwane.

Na niżej położonych ulicach Paryża pracują pompy, wydobywające wodę z piwnic. Na terenach wystawowych, pomimo pewnych trudności, prace są kontynuowane. Wszelkie środki ostrożności zostały przedsięwzięte.

W okolicach Paryża ogrody i miejscowości nadbrzeżne są już zalane. W kilku miejscowościach nawet ewakuowano mieszkańców z domów, zagrożonych powodzią.

Lodołamacz uwięziony

przez zator lodowy na Wiśle

Na Wiśle pod Grudziądzem utworzył się na wysokości 801-go kilometra biegu rzeki zator lodowy, przeciw któremu wysłano 2 lodołamacze.

Po kilku godzinach pracy lodołamaczom udało się spowodować ruszenie zatoru lodowego. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn zator zatrzymał się 4 km. dalej na wysokości 805-go kilometra biegu rzeki.

Lodołamacz „Montau" został uwięziony w zatorze przez lody a drugi lodołamacz „Ferse" został uszkodzony i odjechał do portu w Chełmnie, gdzie przystąpiono do naprawy uszkodzeń.

Zwiększona podaż żyta

W ostatnich 2 dniach zaznaczyła się na rynkach krajowych nieco zwiększona podaż żyta, co wywołało lekkie osłabienie tendencji i nieznaczną zniżkę cen.

Przeciętna cena żyta utrzymuje się obecnie na poziomie 25 zł. za kwintal, czyli jest średnio o złotówkę niższa aniżeli w początkach tygodnia. (PRESS).

Olbrzymi pożar w Samborze

Wczoraj nad ranem wybuchł wielki pożar w tartaku i młynie parowym braci Langer w Samborze, niszcząc doszczętnie cały zakład i pozbawiając warsztatu pracy 200 robotników. Olbrzymi pożar zlokalizowały straże pożarne miejska i kolejowa oraz wojsko. Wodę trzeba było dowozić na parowozach. Straty wynoszą około pół miliona zł. Przyczyny pożaru, który powstał w składzie trocin w piwnicy, dotychczas nie ustalono.

Pociąg najechał na furę

Na przejeździe kolejowym w Suchedniowie pociąg osobowy, zdążający z Kielc do Warszawy najechał na przejeżdżającą furę, naładowaną kłodami drzewa. Powożący końmi Józef Miernik z Bodzentyna został ciężko ranny i w stanie beznadziejnym przewieziono go tym samym pociągiem do Skarżyska - Kamiennej.

Rozstrzelanie robotników bułgarskich

Trzej robotnicy bułgarscy skazani na karę śmierci zostali straceni onegdaj rano na podwórzu więziennym w starej Zagorze. Byli oni członkami organizacji komunistycznej w wiosce Jenina. Członkowie tej organizacji po wykryciu jej przez policję, zbiegli w góry, gdzie ukrywali się około roku. Przy schwytaniu ich w roku ubiegłym wywiązała się strzelanina, podczas której trzech żandarmów poniosło śmierć.

Przegląd prasy

PO DEKLARACJI POLEMIKI W SANACYJNYM OBOZIE. GŁOS LUDOWCÓW.

Czytelnik chyba nie gniewa się na nas za to, że tyle uwagi poświęcamy echom deklaracji. Autorzy chcą nadać jej znaczenie jakiegoś przełomu w życiu Polski. Musimy więc (a klasa robotnicza razem z nami) pilnie uważać na wszystkie odgłosy.

W **„Gazecie Polskiej"** nie widzimy zwykłego napuszonego wstępnego artykułu (zastępuje go napuszona korespondencja ze Lwowa, stwierdzająca jednak między innymi, że postępowy „Wiek Nowy" waha się — czy ma przystąpić do „obozu"). Natomiast w „Niedyskrecjach" mamy zaiste „ciepłą" rozmówkę z red. Mackiewiczem ze „Słowa". Autor w ostrych słowach zarzuca p. M., że mimo swe zachwyty sam do „obozu" wpisać się nie chce; natomiast á conto deklaracji żąda ustąpienia min. Kwiatkowskiego, min. Poniatowskiego, min. Świętosławskiego i woj. Grażyńskiego. Na razie... Rozsierdzony autor „Niedyskrecyj" wypomina red. Mackiewiczowi, że mu zawsze w głowie tylko „personalia".

Jak widzimy, konsolidacja w sanacji rośnie z godziny na godzinę.

A w przefasonowanym i zaendeczonym **„Kur. Porannym"** permanentny zachwyt! Zachwyt zalewa szpalty. Zmęczonego p. Piestrzyńskiego zastąpił niestrudzony p. Skiwski i odnajduje coraz to nowe zalety w deklaracji. A to metodę „indukcyjną"; a to „realizm"; a to „mit" i „precyzję we wszystkich dziedzinach życia". **Realizm?!** Czy to nic jest u p. S. **pseudonim** tego „umiaru" (społecznego i politycznego), którym tak zachwyca się konserwatywny „Czas"?

„Kurjer" pisze:

> Któż zaprzeczy, że wezwania „nie damy krzywdzić robotnika i chłopa!", „Precz z wyzyskiem kapitalizmu!", „Ziemia dla chłopów!" — pełne są słusznej treści i powinny być pobudką do śmiałej realizacji. Ale te wezwania rzucone na tło bałaganu parlamentarnego, gierek międzypartyjnych, ordynarnej demagogii wyborczej, podzieliły los hasła „Bóg i Ojczyzna", z którym zresztą zawzięcie walczyły...

„Realizm" „Kuriera" jest całkiem osobliwego gatunku. Są to zachwyty coraz bardziej analogiczne klasowym zachwytom wielko - kapitalistycznego „Kur. Polskiego" i ziemiańskiego „Czasu" lub „Słowa".

Te właśnie rzeczy dokładnie rozumie ludowcowy **„Zielony Sztandar"**, gdy stwierdza, że „chłopskie" hasła deklaracji są ogólnikowe, a o „robotniczych" pisze tak:

> Albo np. punkt, dotyczący fabrykantów i robotników. Deklaracja pułk. Koca powiada, że pracodawcy i pracownicy winni ułożyć „współżycie i współpracę w rzetelnych ramach realnych (?) możliwości". Co znaczy to powiedzenie? Inaczej pojmuje owe „rzetelne ramy i realne możliwości" fabrykant, który ciągle narzeka, że ma zamało zysków, a inaczej robotnik, który się skarży, że zamało otrzymuje wynagrodzenie za swą pracę.
>
> Zawiera też deklaracja pułk. Koca dużo niedomówień. Odcina się od komunizmu, ale nie nie mówi o tem, jakim ma być stosunek nowego obozu do faszyzmu.

Oto język **prawdziwego**, rzetelnego realizmu! Ten realizm chce wiedzieć, co się kryje pod terminologią niewyraźną. I dlaczego (o tem „Z. Sztandar" pisze dalej) nie ma nic o ordynacji wyborczej, o samorządach, o praworządności?

Zajrzyjmy jednak (trzeba wszystko znać!) raz jeszcze do prawicowej prasy sanacyjnej. **„Słowo"** zastanawia się (właśnie to wywołało cytowaną na wstępie ostrą replikę „Gazety Polskiej"), dlaczego ta pół-urzędowa „Gazeta" oświadczyła, że „jak dotąd" (?) **rząd nie ujawnił swego stanowiska** wobec deklaracji? Co to może znaczyć? W tem tkwi chyba jakieś — niedopowiedzenie. I „Cat" pisze —

> Nie bawmy się w ciuciubabkę, przecież wszyscy wiemy, że płk. Koc tworzy obóz rządowy, że wstępują do niego elementy rządowe, powiedzmy sobie nawet, że wyłącznie elementy rządowe, że rozpiętość niezależności politycznej tych, którzy wstępują, zamyka się pomiędzy „Rodziną Policyjną" a redakcją „Kuriera Porannego". Innymi słowy, rząd będzie stał na czele tego ruchu, tego obozu, tego stronnictwa, — jak kto chce wreszcie i oto każdego członka stronnictwa ma obowiązywać program a rząd nie.

Trzeba przyznać, że rozumowanie dość logiczne. Jak widzimy, sytuacja wikła się coraz bardziej.

„Dziennik Poznański", pismo prawo - sanacyjne, w tej zawikłanej sytuacji poprostu gubi się, nie wie co począć. Uważa, że największą zaletą deklaracji jest jej **„bezsporność"**. Lepsze — powiada — są nawet **niedomówienia**, niż precyzowanie szczegółów, bo łatwiej będzie ogarnąć cały naród i t. d. Myli się jednak „Dziennik", bo np. solidaryzm etc. wcale nie jest koncepcją „bezsporną".

Przechodzimy do „frontu Morges". Tu się odzywają głosy **nader krytyczne**. Np. chadecki „Dziennik Bydgoski" słusznie pisze —

> Chciałbym, aby p. płk. Koc i ci, którzy za nim stoją, zdali sobie sprawę z sytuacji, a może unikną błędów przeszłości. Niech przede wszystkim nie wierzą tej prasie, która żyje z funduszów publicznych. Nie prawdą jest bowiem, co pisze o powszechnym entuzjazmie.

W **„Odnowie"** mamy bardzo rozumny artykuł p. St. Estreichera. Żąda **powrotu do parlamentaryzmu**. Niema, powiada, w Polsce miejsca na monopartyjność lub rządy klik!

> Państwo polskie znamionuje zbyt wiele wewnętrznych sprzeczności, aby mogło pozwolić na monopoliczne rządzenie przez jedną partię, cóż dopiero jedną klikę, gdyby jej nadać monopoliczne stanowisko. Wszak klika — to grupa osób, nie mających silniejszego moralnego w społeczeństwie oparcia. Jakżeby mogła jakakolwiek klika — choćby ją nazwać i najpiękniej np. elitą polityczną, legionem zasłużonych" lub t. p. — wyłonić z siebie silny rząd? Jakżeby dokazała tej sztuki, aby pociągnąć ludność do nieustannych, nieraz prawie że nadmiernych ciężarów na rzecz państwa, i wymagać, aby były znoszone na jej wezwanie z cierpliwością, jeśli już nie z zapałem?

Autor żąda przedewszystkiem reformy ordynacji wyborczej. Słusznie.

„Podbipięta" stwierdza, że opinia ustosunkowała się do deklaracji, jako „zbioru banałów", i w ten sposób powstało — właśnie zjednoczenie opinii polskiej...

A bratnia **„Walka Ludu"** donosi, że w niektórych **wsiach** zaczęto już zgóry, po dyktatorsku tworzyć organizację nowego obozu — „prorządową".

***

Referujemy czytelnikowi objektywnie poważniejsze echa, wywołane deklaracją. Jeden ma także dobry skutek ta deklaracja — teraz **cały kraj zastanawia się** nad dalszemi drogami Polski. A do jakich wniosków przytem dochodzi czytelnik sam widzi wyraźnie!

K. Cz.

Dziesięciolecie Kursów Administracji Komunalnej

przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie

Na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie odbyło się zamknięcie 20-go z rzędu kursu administracji komunalnej przy Wydziale Prawa i Nauk Ekonomiczno - Społecznych W. W. P., które było zarazem uroczystością 10-lecia Studium Administracji Komunalnej (od kilku lat noszącego nazwę Kursów Administracji Komunalnej).

Przemawiali dyrektor kursów prof. Władysław Maliniak, który podkreślił, że kursy dały swoim uczestnikom nietylko przeszkolenie zawodowe, ale i wiarę w siebie i w swoją pracę; przedstawiciel Ministerium Spraw Wewnętrznych, p. radca Trzebski, podniósł ogromne zasługi kursów administracji komunalnej, które dały wzór akcji przeszkoleniowej; b. pierwszy dyrektor i organizator Studium A. K, prof. Tadeusz Hilarowicz, przedstawił dzieje powstania Studium, które przez lat 10 przeszkoliło przeszło 2.000 pracowników Samorządu miejskiego, powiatowego i gminnego z całej Polski a wreszcie dyrektor Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P., p. Antoni Pacholczyk wyraził gorące podziękowanie i uznanie dla 10-letniej pracy Studium i podniósł, że całe rzesze pracowników samorządowych dzięki kursom się wyrobiły i po tym jeszcze lepiej spełniały swe obowiązki, a szereg ludzi wybił się osobiście w górę dzięki tym kursom.

Na zakończenie przemawiali przedstawiciel słuchaczów ostatniego kursu p. Z. Pilewski i przedstawicielka słuchaczów kursów poprzednich p. Maria Poznańska, pracowniczka Zarządu Miejskiego w Warszawie.

Morze wyrzuca wieloryby

W pobliżu Terneuzen (Holandia) fale wyrzuciły na brzeg morza dwa wieloryby olbrzymich rozmiarów, dające słabe oznaki życia. Rybacy, mieszkający w pobliskich wioskach, przystąpili niezwłocznie do podziału tak rzadkiego w tych stronach łupu.

Umiarkowany mróz

Przewidywany przebieg pogody dnia 27 b. m.: Najpierw pogoda pochmurna z opadami śnieżnymi przy lekkim mrozie. Potem w zachodniej połowie kraju odwilż, a na wschodzie jeszcze trzyma się temperatura nieco poniżej zera. Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

Porozumienie z mniejszościami w Czechosłowacji

W Republice Czechosłowackiej Niemcy, jak wiadomo tworzą najliczniejszą mniejszość i od układu stosunków czesko - niemieckich zależy w dużej mierze byt i przyszłość tego państwa. Od szeregu lat stosunki te są poprawne, trzy stronnictwa niemieckie biorą udział w rządach Państwa. Tym nie mniej kryzys, który w większym stopniu dotknął niemieckie ośrodki przemysłowe, aniżeli czeskie, stał się zaczynem niezadowolenia ludności niemieckiej, które umiejętnie wyzyskał hitleryzm we wnątrz i zewnątrz Czechosłowacji do walki z tym Państwem. Ostatnie wybory do parlamentu przyniosły też hitlerowcom krajowym, t. zw. henleinowcom, duże zwycięstwo, zdobyli bowiem największą z pośród wszystkich stronnictw niemieckich liczbę mandatów. Nie da się też zaprzeczyć, że czeskie partie burżuazyjne były dalekie od przyznania Niemcom pełnego równouprawnienia i że skargi Niemców na upośledzenia, doznawane od Czechów, były często słuszne.

Postępy henleinowców, ataki, sypiące się wciąż z Berlina na Czechosłowację — skłoniły wreszcie zarówno Czechów, jak i Niemców, nie chcących iść w jarzmo hitlerowskie, do akcji pojednawczej— do uregulowania spraw mniejszości niemieckiej na nowych podstawach, do usunięcia zadrażnień i sporów.

Już latem r. ub. prezydent Benesz w jednej ze swych mów wyraził życzenie rozwiązania zagadnień mniejszościowych. Niemcy, należący do Rządu, utworzyli związek t. zw. młodych aktywistów— propagujących energicznie ideę porozumienia z Czechami. W końcu stycznia r. b. przedstawiciele tego związku wręczyli premierowi Rządu memoriał z postulatami ludności niemieckiej. Po trzech tygodniach doszło do porozumienia między Rządem a związkiem. — Rząd ogłosił zasady tego porozumienia. Oto one:

Przy uruchamianiu robót w ośrodkach niemieckich uwzględniać się będzie przede wszystkim ludność tych ośrodków, przy czym urzędnicy będą odpowiedzialni za ścisłe przestrzeganie tego przepisu. Dotychczas ściągano do miejscowości niemieckich ludność z innych części kraju, co wywoływało rozgoryczenie wśród Niemców.

Opiekę nad młodzieżą sprawować będą obywatele tej samej co młodzież narodowości.

Przyjmowanie do służby państwowej odbywać się będzie z uwzględnieniem stosunku liczbowego danej narodowości. Dotychczas Niemcy, których jest w Czechosłowacji 22 proc. (3.200.000), zatrudnieni są np. w kolejnictwie i na poczcie w liczbie 12 proc.

W sprawie językowej nastąpią zmiany na korzyść mniejszości, będą usuwane szykany językowe; w korespondencji władz lokalnych z gminami o większości nie czeskiej obowiązywać będzie bezpłatne tłómaczenie tekstu w języku mniejszości.

Szkolnictwo mniejszości będzie Rząd rozwijał, „aż do ostatnich granic możliwości finansowych" i proporcjonalnie do liczby danej narodowości.

W samorządzie dążyć się będzie do usunięcia wszelkich braków i do całkowitego zaspokojenia interesów mniejszości.

Komunikat rządowy kończy się zapewnieniem: „Rząd utrzymuje konsekwentnie zasady ściśle sprawiedliwej polityki mniejszościowej i będzie ją dalej rozwijał i dostosowywał do interesów państwa i mniejszości narodowych".

Partie, popierające Rząd, zarówno czeskie jak niemieckie, przyjęły deklarację Rządu bardzo przychylnie i widzą w niej pierwszy krok ku trwałemu pokojowi między narodami Czechosłowacji. — Gorąco wita też porozumienie dr. Kramarz, przywódca nacjonalistów czeskich, nie wchodzących w skład Rządu. Krytycznie natomiast odzywają się o porozumieniu ci, bez których ono doszło do skutku: mianowicie: henleinowcy, komuniści i faszyści czescy.

Socjaliści niemieccy w Czechosłowacji, którzy nie mało przyczynili się do powodzenia akcji porozumiewawczej, podkreślają jednak, że akt porozumienia musi być — i to rychło — wykonany, w przeciwnym bowiem razie nie znajdzie się już sposobności do zbudowania pomostu zgody między obu narodami. Ostrzeżenie słuszne i konieczne.

W komunikacie rządowym, w ustępie o szkolnictwie, jest też mowa o Polsce. Czytamy: „Rząd bierze też pod rozwagę współobywateli narodowości polskiej. Obecnie, gdy do naszej polityki mniejszościowej w tej dziedzinie nie wtrącają się żadne wpływy z zagranicy, możemy w porozumieniu z naszymi polskimi współobywatelami rozwiązywać w duchu sprawiedliwości i braterstwa to, co możliwe wymagać będzie rozwiązania".

Z brzmienia tych słów, zredagowanych niezmiernie ostrożnie — wynikało by, że tylko w sprawach szkolnictwa Rząd czechosłowacki obiecuje Polakom zmianę na lepsze.

Ale wobec porozumienia z Niemcami i inne mniejszości nie będą mogły być traktowane gorzej od Niemców. Bezspornym prawem Polaków w Czechosłowacji jest uzyskać te same co Niemcy prawa.

Bądź co bądź: polityka mniejszościowa Czechosłowacji całkiem innymi kroczy drogami, niż w państwach faszystowskich, ją otaczających.

I za to należy się jej uznanie.

(B.).

Koniunktura, płace i ceny

KONIUNKTURA „ILOŚCI" A KONIUNKTURA „CEN".

Wiadomo, że poprawie koniunktury towarzyszy zwyżka cen. Chodzi jednak o to, by zwyżka ta nie była nadmierna, gdyż taka nadmierna zwyżka coprawda sprzyja narazie zyskom przedsiębiorców i pośredników, ale tamuje dalszy wzrost produkcji przez zbyt szybkie podrożenie jej kosztów (surowce, półfabrykaty i t. p.). I wtedy z łatwością zdarzyć się może, że zwyżka cen „pożre" poprawę gospodarczą. Powstaje wtedy to, co w nauce nazwano „koniunkturą cen" zamiast „koniunktury ilości".

Taka nadmierna, spekulacyjna zwyżka cen nie mogłaby się utrwalić przy istnieniu wolnej konkurencji.... Jest ona za to charakterystyczna dla „kapitalizmu monopolicznego", — dla polityki kartelowej, której myślą przewodnią jest przecież „regulowanie" (hamowanie) produkcji oraz utrzymanie wyższych cen dla zwiększenia zysków. Innymi słowy mówiąc: kartelowa polityka cen może „zabić" poprawę w zarodku.

ZWYŻKA CEN.

Byłoby jednak błędem twierdzić, że tylko kartele podnoszą odpowiedzialność za zwyżkę cen. Problem kartelowy w chwili obecnej — to sprawa zakłóceń, jaką kartele wprowadzić mogą do „normalnej", koniunkturalnej, gospodarczo uzasadnionej i pożądanej zwyżki cen.

Jakże się u nas zwyżka cen przedstawia? Wzrost cen hurtowych wyniósł w r. ub. ok. 9% W styczniu ceny wzrosły znów o 3 proc.

W szczególności podniosły się hurtowe ceny artykułów przemysłowych o ok. 9%, surowce o 20% Zwyżka ta dotyczy przeważnie 2 ostatnich miesięcy roku.

Podrożały m. in.: ropa naftowa o 6%, cynk — o 15%, ołów — o 35%, skóry o 33%, drzewo surowe o 60%.

Podrożały coprawda i surowce przywożone (wełna — 25%, bawełna — 10%, miedź — 30%, juta — już tylko o 3%), ale ogólna zwyżka artykułów (surowców i półfabrykatów), uzależnionych o zagranicy nie przekracza 14,2% za r. ub. W styczniu podrożenie to jest znaczne — wynosi ok. 5 proc.

CENY KARTELOWE.

Ceny skartelizowanych surowców i półfabrykatów obniżone pod koniec 1935 r. trzymają się mniej więcej na jedynym poziomie (wskaźnik w styczniu 75,7). Już dziś atoli zjawia się niebezpieczeństwo utrwalenia i pogłębienia kartelowych „przerostów" i „usztywnień". Dość wspomnieć sprawę cementu i wskrzeszanie tego sławetnego kartelu, co może sprawić trudności ruchowi inwestycyjnemu.

Obok spraw kartelowych — w grę wchodzi jeszcze inny czynnik. Wiadomo, że ceny monopolowe należą do cen bardzo „sztywnych". Dziś znów formułuje się zarzuty pod adresem „Lasów Państwowych", odgrywających wielką rolę na rynku drzewnym. Tu już mamy do czynienia z przedsiębiorstwem państwowym, które nieźle wyzyskuje „koniunkturę cen".

INNE NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Prócz możliwości „storpedowania" koniunktury przez nadmierną zwyżkę cen — ta sama sprawa wchodzi w grę z innego jeszcze punktu widzenia. Widzieliśmy, że surowce krajowe równie silnie drożeją jak zagraniczne. Uwzględniając odseparowanie naszego rynku wewnętrznego od zagranicy, zwłaszcza przez system sztywnych kontyngentów przywozowych, możemy wyobrazić sobie dalszy, znaczny wzrost poziomu cen krajowych wobec światowych. A przecież w interesie Polski leży, by ceny światowe dognały poziom cen krajowych. Nadmierna zwyżka cen w kraju, może to spowodować, że nadal będziemy „krajem drogim" w stosunku do zagranicy...

CENY ROLNE.

Parę słów o cenie zbóż. Ostatnio znów wzrosły poważnie. Ceny rosną, mimo obniżenia premii wywozowych i zniesienia eksportu żyta. Ceny te (ok. 30 zł. za 100 kg. pszenicy, 25 zł. — za żyto)—wielkie w stosunku do zeszłorocznych (13 zł. żyto po żniwach w r. 1936!) są jeszcze bardzo dalekie od stanu z r. 1927/28. Ceny produktów hodowlanych nie rosną w tymże tempie. Tak więc w r. ub. ceny ziemiopłodów wzrosły o 30%, a ceny bydła i trzody — o 7,1%.

Sprawa pohamowania nadmiernej zniżki cen wymaga szeregu posunięć. Kontrola cen kartelowych, walka ze spekulacją oddziaływanie na poziom cen przez odpowiednią politykę nietylko Państwa ale i przedsiębiorstw (drzewo!), monopoli państw., odpowiednie posunięcia w dziedzinie polityki celnej (ulgi celne dla przywozu pewnych produktów dla przeciwdziałania drożyźnie surowców), uzupełnianie „sztywnych" kontyngentów drożejących surowców, zakazy wywozu (zastosowane już do żyta) — oto zespół środków państwowej polityki cen.

Nie wolno jednak zapominać o innej sprawie.

Losy koniunktury nie zależą jedynie od wspomnianej na początku sprawy wyścigu cen i produkcji, ale i od sprawy zdolności nabywczej szerokich mas. Tu zaś mamy z jednej strony zagadnienie płac, z drugiej — cały kompleks warunków pracy warsztatów chłopskich (podział ziemi, metody produkcji, kredyt i t. p.). Mamy w związku ze sprawą produkcji jak i spożycia zagadnienie drobnych i średnich warsztatów przemysłowych, dla których — obok sprawy niezbyt drogiego surowca — istnieje jeszcze problem kredytu, organizacji zbytu i t. p.

To wszystko są zagadnienia, związane z rozprowadzeniem dochodu społecznego w społeczeństwie. Chodzi o to, by dochód ten był — w miarę wzrostu — prawidłowiej dzielony, by rosnącej produkcji odpowiadała rosnąca zamożność ogólna.

W dobie poprawiającej się koniunktury chodzi nietylko o odpowiednią politykę cen, lecz także płac i innych problemów, związanych z podziałem dochodu społecznego. Przede wszystkim jednak płace i zarobki nadążyć muszą za wzrostem cen.

(W)

Wypraszamy sobie...

Wczorajszy „Express Poranny" podał jakieś wyssane z palca wiadomości, że jakaś „wojewódzka rada zawodowa centrali i zjednoczenia klasowych związków zawodowych na Wołyniu" zgłosiła „akces" do obozu p. płk. Koca, że „wielu starych działaczy socjalistycznych na terenie Małopolski Wschodniej" wpływa w kierunku „akcesu" na miejscowe kierownictwo P. P. S.

Wypraszamy sobie bardzo stanowczo „sensacje" tego rodzaju. Żadnej takiej „rady wojewódzkiej" na Wołyniu WOGÓLE NIEMA. Żadni „starzy działacze" w Małopolsce Wschodniej na nikogo w kierunku „akcesu" nie wpływają. Byłoby najlepiej, gdyby p. płk. Koc polecił redakcji „Expressu Porannego", żeby NIE BLAGOWAŁA... dla zrobienia przyjemności. Bardzo brzydki obyczaj!...

Kwiatki obłudy

„Ty sufraganie"

Nie przebrzmiał jeszcze jęk zamordowanego przez faszystów Matteotiego; nie porosła jeszcze trawa na mogiłach bojowników o wolność, zdeptanych miarowymi krokami zdyscyplinowanych szeregów, — a delegacja polskich legionistów udała się do Rzymu, aby tam ozdobić zaszczytną odznaką — za zasługi, położone dla odzyskania niepodległości Polski — pierś Mussoliniego, będącego personifikacją faszyzmu.

A potem przez długie lata „Gazeta Polska" i „Polska Zbrojna" przy każdej sposobności wysławiały „raj faszystowski" we Włoszech.

„Faszysta" to nowy człowiek,— nazwa „faszysty" to nazwa zaszczytna, opromieniowana blaskiem wszystkich doskonałości i zasług.

I naraz redaktorzy „Gazety Polskiej" (numer z dn. 20 lutego b. r.) dziwili się, że socjaliści „lekkomyślnie" pozwalają sobie na używanie tego rodzaju promiennej nazwy pod ich adresem. To obelga! To bezczelność! Nie zbadać nawet, czy zarzuty te są słuszne, tylko tak... od razu... od ucha: „Ty faszysto!".

„Ty sufraganie"!

...Skarżył się chłop w sądzie, że sąsiad nazwał go sufraganem: „Powiedział mi „sufraganie"! Cierpiałem długo... wymyślał, wymyślał, a ja nic — ale jak mi powiedział: „ty sufraganie" —nie wytrzymałem — musiałem zaskarżyć — nie daruję!..

Wy faszyści!!

n. t.

Zgon Michaliny Misiołkowej

Dnia 25 b. m. zmarła w Krakowie Michalina Misiołkowa, wdowa po nieodżałowanej pamięci tow. senatorze Leonie Misiołku.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dzisiaj o g. 11 z mieszkania przy ul. Lubicz 32 w Krakowie.

Cześć jej pamięci!

W obronie Europy

„Synteza Europy" Sforzy

Przed nami nowa książka znanego włoskiego męża stanu księcia Sforzy „Synteza Europy" (po francusku). Sforza był — naturalnie w czasach przedfaszystowskich — ambasadorem i ministrem spraw zagranicznych, odbył liczne podróże; zna dobrze świat europejski, polityczny i kulturalny. Napisał już kilka książek o politycznych stosunkach w Europie: „Budowniczowie Spółczesnej Europy", „Dyktatorzy i dyktatury", „Braciawrogowie". Horyzonty polityczne posiada szerokie, — pisze nie z książek, lecz na podstawie własnych obserwacyj. Przyznaje, że zajmuje określone stanowisko polityczne, że ma własny kąt patrzenia na rzeczy. Objektywizm, bezstronność w sprawach, związanych z historią spółczesną? Ależ są niemożliwe! Chwalił się niegdyś swym „objektywizmem" historyk Macaulay, potem Taine, ale ten objektywizm jest bardzo podejrzany. To też Sforza wyraźnie i konsekwentnie rozwija w swej nowej książce własne poglądy polityczne.

Chodzi mu o Europę — jako całość. Chodzi mu o losy europejskiej kultury, zagrożonej przez wojnę i faszyzm. Czuje się włoskim patriotą, ale zarazem dobrym europejczykiem. Czyż kultura Europy nie jest największą wartością, stworzoną przez ludzkość? Czyż jest do pomyślenia, by ludzkość pozwoliła na zniszczenie tej kultury, tej największej wartości?

Taką jest troska Sforzy.

Wnioski jego są raczej optymistyczne. Wierzy w Europę, w jej przyszłość, w jej wolność, w jej kulturę. A faszyzm? a hitleryzm? zapyta czytelnik. Sądzimy, że Sforza nie dość głęboko analizuje zjawisko faszyzmu. Nie widzi dobrze (w każdym razie o tem nie pisze) jego gospodarczej, jego socjalnej strony. Analizuje tylko stronę psychologiczną, filozoficzną, częściowo polityczną.

Czem jest dla Sforzy hitleryzm? Przede wszystkiem psychicznym „kompleksem niższości" Niemca. W żadnym narodzie „elita" nie wyrażała się tak pogardliwie o własnym ludzie, jak w Niemczech. Niektórzy sądzą, że właśnie („narodowy", „volkisch") ruch hitlerowski wreszcie usunie ten „kompleks". Odwrotnie — dowodzi Sforza — hitleryzm pozbawi Niemców nawet takich walorów, jak ów sławetny „dynamizm", o którym tyle się teraz mówi. Sforza kpi sobie z tego „dynamizmu" i powiada: „Nadejdzie dzień — a cała hitlerowska awantura wyda się karykaturą na Niemcy — częściowo okrutną i niesprawiedliwą" (str. 52). Po całym wrzasku i hałasie tej epoki zostaną w historii Niemiec ślady bardzo słabe — jak te znaki po ospie; będą przypominały rozkład, który owładnął organizmem społecznym. Jest to (hitleryzm) pewien kryzys, przypominający okres Reformacji, ale w porównaniu z okresem Reformacji „hitleryzm pewnego dnia będzie przypominał przelotny, ale krwawy karnawał"..

Autor kpi sobie z naiwnej mentalności hitleryzmu, tak jak została wyrażona w „Mein Kampfie". Ale jedno jest tam poważne— to parcie Niemiec na wschód, to kontynuowanie tradycyjnego dzieła Krzyżaków. Tak, zniszczenie Francji, porozumienie z Włochami i Anglią etc. — to program hegemonii w Europie.

W słowach pełnych goryczy Sforza opisuje psychikę ludzi, którzy korzą się przed dyktaturą i nawet potem ją wychwalają. Ale w potędze takiego państwa nie wierzył! „Jedność stada może przynieść tylko sukcesy bezpłodne, bez jutra" (58).

Te rozważania na temat państw faszystowskich i ich „totalnego" ustroju zawierają mnóstwo bardzo słusznych i ciekawych spostrzeżeń. Niemniej przeto zachodzi pytanie, czy w swym optymizmie „europejskim" Sforza nie zlekceważył zbytnio niebezpieczeństwa hitlerowskiego dla europejskiej kultury?

W końcowym rozdziale Sforza wyraża przekonanie (str. 238), że wbrew błędom, dyktaturom i wojnom możliwość porozumienia europejskiego jest większa, bardziej bliska, niż w r. 1914 — 18. Argumentacja jednak niedostateczna, chociaż twierdzenie samo może zawierać w sobie wiele prawdy. Sojalizm? Nie, Sforza ruchów socjalnych nie analizuje. Porównuje natomiast typ mężów stanu dawniej a dziś — dawniej był taki Aerenthal lub Bethmann-Hollweg, biurokrata i monarchista; a dziś —Masaryk i Benesz, europejczycy... Sentyment europejski, powiada Sforza, rozwija się w nas, wbrew dyktaturom, coraz bardziej. Czyż Azja nie przeciwstawia się coraz bardziej Europie? Czyż Stany Zjednoczone nie potęgują w nas europejskiego sentymentu?

Sforza, powtarzamy, wierzy w Europę: zjednoczenie czy porozumienie nastąpi. Czyż po wojnach religijnych nie przyszła tolerancja? Czy po walkach drobnych republik włoskich nie nastąpiło zjednoczenie?

Jak widzimy, horyzonty Sforzy są szerokie. Nawet same twierdzenia nie budzą wielkiej wątpliwości. I my, socjaliści, wierzymy w Europę, w nową kulturę — pokoju i pracy. Ale budzi wątpliwość argumentacja, oderwana od życia gospodarczego, od walk społecznych i ślizgająca się — nieco — po powierzchni zjawisk.

Czy tam niema uwag o Polsce? zapyta czytelnik. Owszem... i to trochę uszczypliwych... W szczegóły nie będziemy wchodzić. Sforza daje Polsce dwie rady (180): 1) nie zapominać, że sąsiedzi (Rosja i Niemcy) w ostatnich latach ogromnie się wzmocnili pod każdym względem; 2) że wbrew Norymberskim deklamacjom, oba te państwa mogą się poprostu porozumieć — kosztem Polski... Radzi też nie liczyć, na zrównoważenie sił Rosji przez Japonię, bo dla Japonii ZSSR może zawsze znaleźć rekompensatę na wschodzie, w Azji. W konkluzji Sforza radzi Polsce, by działała zawsze w duchu pokoju i porozumienia europejskiego. „Winna być apostołem nowej Europy".

Taką jest praca Sforzy, ciekawa i mądra, niedostatecznie jednak pogłębiona w szczegółach, w argumentach.

K. CZAPIŃSKI.

Nominacje

Jak donosiła prasa (powtarzamy za „Głosem Narodu") kierownikiem nowego stronnictwa, zakładanego na podstawie deklaracji p. Koca, na województwo krakowskie został mianowany dr Stryjeński, dyrektor szpitala dla obłąkanych w Kobierzynie obok Krakowa.

Groźba strajku w Gdyni

Prowokujące stanowisko Miejskiego Tow. Komunalnego

(Telefonem).

Dn. 10 stycznia powstał w Gdyni oddział Związku pracowników komunalnych i Inst. Użyt. Publ., składający się z pracowników Miejskiego Tow. Komunalnego, zatrudnionych w komunikacji autobusowej i warsztatach M. T. K.

Miejskie Tow. Komunalne jest formalnie towarzystwem prywatnym; — faktycznie miasto jest posiadaczem dużej ilości akcji i dlatego ma tak głos decydujący.

Na wiadomość o powstaniu naszego Związku w Gdyni władze towarzystwa zastosowały wobec pracowników represje, a ostatnio przed trzema dniami, wypowiedziały pracę trzem pracownikom, członkom naszego Związku, wśród których jest jeden członek Zarządu.

Członkowie Rady Nadzorczej: Michałowski i Jankowski wezwali do siebie kilku, dawniej protegowanych przez siebie ludzi, i zwrócili się do nich, aby podpisali deklarację o wystąpieniu z „czerwonego Związku (!!) przy czym p. Jankowski radził im wstąpić do jakiegoś „chrześcijańskiego", „narodowego" Związku (!!)

Jednocześnie dyrektor Towarzystwa, p. Kawecki, w odpowiedzi na interwencję sekretarza naszej organizacji, tow. Zielińskiego, oświadczył, że nie może uznać Związku, gdyż robotnicy przed założeniem jakiejś organizacji i wstąpieniem do niej powinni spytać go o radę (!!).

Wobec takiej sytuacji, wśród robotników — nietylko zatrudnionych w M. T. K., ale w całej Gdyni zapanowało wielkie wzburzenie.

Wczoraj odbyły się dwa zgromadzenia protestacyjne, które obradowały w nastroju b. poważnym

Zebrani uchwalili przystąpić do strajku, o ile dyrekcja towarzystwa nie cofnie wypowiedzeń.

W razie nieustępliwości Towarzystwa, Rada Zw. Zaw. zmuszona będzie proklamować powszechny strajk w Gdyni, któryby objął wszystkie zakłady pracy, nie wyłączając portu .

Tomasz Paine

200-lecie narodzin „obywatela świata"

Dn. 29-go stycznia r. b. upłynęło 200 lat od narodzin oryginalnego polityka i pisarza Tomasza Paine.

Paine był Anglikiem, pochodził ze sfery robotniczej, otrzymał mierne wykształcenie i do 37-go roku życia był pechowcem, któremu się nie powiodło ani w interesach, ani w małżeństwie, ani w służbie cywilnej.

Wyemigrował do Ameryki i oto wkrótce zyskał rozgłos swym utworem „Common Sense" (Zdrowy rozum), który stał się jakby ewangelią walczącego o niepodległość kraju. Również jego „Kryzys", zbiór pamfletów, wsławiły jego imię i przez pewien czas Paine był obok Waszyngtona najpopularniejszym w Stanach Zjednoczonych człowiekiem. Otrzymał też wysokie stanowisko urzędowe, na którym wykazał odwagę i zręczność.

Po zakończeniu wojny amerykańskiej Paine wrócił do Anglii Był rok 1790. Rewolucja francuska zapalała umysły, spragnione wolności. Paine pisze drugie swoje znakomite dzieło „Prawa człowieka", w którym znajduje się wyznanie:

„Ojczyzną moją jest świat,
a religią — dobre uczynki".

Za tę książkę Paine musiał uciekać z kraju; za posiadanie jej groził proces o — zdradę stanu.

Paine udał się do Francji, gdzie przyjęto go z honorami. Został obywatelem honorowym, wybrano go do Konwentu. Ale Paine sprzeciwił się karze śmierci na Ludwika XVI, aczkolwiek w całości popierał akt oskarżenia przeciw niemu. Paine wogóle zwalczał terror i za to dostał się wkrótce do więzienia. Że uniknął śmierci, to tylko chyba dzięki przypadkowi.

W owych to czasach napisał swój „Wiek rozumu", który uważać można za jedno z podstawowych dzieł wolnej myśli, które wywarło wielki wpływ na umysły współczesne.

Paine w innych dziele p. t. „Sprawiedliwość na roli" nakreślił pełny program reform społecznych (m. in. ubezpieczenia społeczne, ochronę macierzyństwa, powszechne nauczanie i t. d), który dopiero w naszych urzeczywistnia się czasach.

Ostatnie lata życia spędził Pain znowu w Ameryce. Ale rozczarował się nią; Amerykanie, po zdobyciu niepodległości, już walczyli o „własność prywatną", o dobrobyt, zapomniawszy o płomiennych pismach Paine, który zawsze stawał w obronie ubogich. w obronie wolności materialnej i duchowej. Paine poróżnił się także z Waszyngtonem i umarł prawie zapomniany. W r. 1816 przewieziono jego zwłoki do Anglii.

Paine był pionierem radykalizmu, wolnej myśli, pacyfizmu, humanizmu.. Był wrogiem terroru, przymusu, dogmatyzmu, zaściankowości. Wiele z tego, co pisał, jest już dziś przestarzałe, ale jeszcze trwałą zachowa wartość.

Dzisiaj, w dobie rozwydrzonego nacjonalizmu, zakłamanej pseudo-religijności, terroru i gwałtu nad człowiekiem, tym bardziej godzi się niezwykłego bojowinka o wolność i godność ludzką, tego „obywatela świata".

W Anglii i Francpi powstały komitetu (z Bernardem Shaw, Russellem na czele) wzniesienie pomników Tomaszowi Paine.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

„Współpraca"

Niedawno słyszeliśmy podczas debaty budżetowej o „współpracy" ze społeczeństwem na niwie kulturalno-oświatowej". Poniższe pismo, wysłane przez starostę zawierciańskiego jest przykładem tej współpracy.

Starosta Powiatowy Zawierciański
Nr. B. 6/37

Zawiercie dn. 17 lut. 1937 r.

Do
PP. członków Założycieli
Oddziału Towarzystwa
Uniwersytetu Robotniczego

w ROKITNIE SZLACHECKIM

do rąk p. Stanisława Olszowego.

Na zasadzie art. 41 Ust. 1 i 2 prawa o Stowarzyszeniach z dn. 27.X 1932 r. (dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 808), sprzeciwiam się założeniu we wsi Rokitno-Szlacheckie tejże gminy Oddziału Stowarzyszenia p. n. „Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego", ponieważ wymienione zrzeszenie pod kierownictwem osób, wyszczególnionych w zgłoszeniu z dnia 4 lutego 1937 r., jako członków Zarządu projektowanego Oddziału, może spowodować zagrożenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego(!!).

Od decyzji niniejszej można wnieść odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego, za pośrednictwem Starostwa Powiatowego w Zawierciu w ciągu dni 14, licząc od daty jej doręczenia.

ZAGÓRSKI
Starosta

Ano „współpraca" na niwie kulturalno - oświatowej!...

Skandaliczne warunki w firmie „Ferrum"

W Zawierciu znajduje się mała fabryczka wyrobów kuto-lanych pod nazwą „Ferrum".

Robotnicy pracują tam po 12 — 14, a nawet i 16 godzin bez żadnych dodatków, tak samo i w niedzielę liczy im się, jak za zwykłe godziny. Robotnice zarabiają za 10 i więcej godzin pracy od 1.50 do 2.02 gr.

Praktykuje się nawet, że robotnicy pracują od roku do 3 lat i nie są ubezpieeczeni — i Ubezpieczalnia prowadzi dochodzenie w tej sprawie. Co na to powie Inspektor Pracy, pod którego okiem dzieją się te rzeczy.

Robotnikom wymyśla się. Przoduje w tym p. kierownik Wekszteín, mając do pomocy p. Marcina Trepke.

Robotnicy , zrozumieli swoją krzywdę i w odpowiedzi wyzyskiwaczom przystąpili gremialnie do Klas. Zw. Metalowców w Polsce, oddz. w Zawierciu, który przeprowadza w dniach najbliższych wybory delegatów. Listy delegatów zostały złożone u Inspektora Pracy, który je zaakceptował.

Wobec tego, zaczęto robić nagonkę na Klas. Zw. Metal. i jego delegatów. Chciano złożyć fikcyjne listy ZZZ, tylko nikt nie był skory położyć swego podpisu i cała sprawa nie udała się, mimo gorliwości p. Trepki i innych.

P. Barańskiemu, obecnemu dozorcy „Ferrum", emerytowi gminy miasta Zawiercia, musimy z obowiązku powiedzieć także parę słów prawdy.

Jeżeli stosunki panujące w tej chwili nie ulegną zmianie w firmie „Ferrum", robotnicy będą musieli na to zareagować.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wiadomości z całej Polski

REWIZJA U ADWOKATA.

W obecności władz sądowo - śledczych przeprowadzona została przez policję kryminalną rewizja w mieszkaniu adw. Izaaka Długocza w Wilnie. Powody rewizji i wyniki trzymane są narazie w tajemnicy.

TYFUS PLAMISTY.

We wsi Żarudzie, powiatu dubieńskiego, wybuchła epidemia tyfusu plamistego, na który zachorowało 8 rodzin.

ZASTRZELENIE PRZEMYTNIKA.

Patrol straży granicznej w Rostokach natknął się na grupę, złożoną z sześciu przemytników, — którzy z Rumunii przemycali wódkę do Polski. Na wezwanie strażników, by się poddali, przemytnicy rzucili się do ucieczki. Strażnicy oddali za nimi kilka strzałów. Jeden z przemytników padł trupem na miejscu. Dotychczas nie zdołano zidentyfikować zwłok. — W plecaku zastrzelonego znaleziono 5 litrów wódki, pochodzenia rumuńskiego.

WYROK NA HANDLARZY NARKOTYKÓW.

Po dwudniowej rozprawie ogłoszony został w białostockim sądzie okr. wyrok w procesie 13 osób, oskarżonych o nielegalny handel narkotykami i środkami odurzającymi.

Wyrokiem sądu główny oskarżony Florian Godlewski, właściciel apteki w Wasilkowie, skazany został trzykrotnie na zapłacenie grzywny po 300 zł., łącznie zaś na uiszczenie 500 zł. grzywny. Wszyscy pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

700 KANDYDATÓW NA WYJAZD DO BELGII.

Prowadzone przez ekspozyturę Funduszu Pracy w Sosnowcu zapisy kwalifikowanych górników na wyjazd do Belgii są już na ukończeniu. Dotychczas zgłosiło się ok. 700 kandydatów. Według przewidywań do końca bież. tygodnia t. j. do chwili ukończenia zapisów liczba zgłoszeń wyniesie w Zagł. Dąbrowskim ponad tysiąc kandydatów.

W dniach od 2 — 5 marca nastąpi ostateczna rekrutacja zgłoszonych górników przy udziale delegata belgijskiego syndykatu kopalń. Prawdopodobnie w połowie marca zakwalifikowani górnicy wyjadą do Belgii.

SPRAWA O DEFRAUDACJĘ

Sąd Okr. w Lublinie rozpatrywał sprawę Kajetana Koluscha, oskarżonego o defraudację 326 tysięcy zł., w czasie gdy był przedstawicielem Zakładów Ostrowieckich.

Sąd skazał Koluscha na 3 i pół roku więzienia, przyczem zastosował amnestję.

Nowe Książki

Zbigniew Uniłowski. Dwadzieścia lat życia. (Tom I). Warszawa, J. Przeworski, 1937; str. 346.

Realistyczny talent i zaostrzony zmysł obserwacyjny Uniłowskiego przemówiły wyraźnie już z pierwszej jego powieści („Wspólny Pokój"), wydanej parę lat temu. Pole widzenia było tam stosunkowo wąskie: biedna studenteria, młodzi literaci bez przydziału, jakieś koterie i kapliczki artystyczne — ot i wszystko. W „Dwudziestu latach życia" wypływa autor na znacznie szersze wody: w historji młodego życia Kamila Kuranta mamy już dość wyraziste i dokładne odbicie egzystencji wielkich warstw społecznych — drobnomieszczaństwa i biedoty wielkomiejskiej — borykających się w nierównej walce z zalewem nędzy i rozpaczy.

Realizm Uniłowskiego, brutalny, drapieżny i nie cofający się przed żadną prawdą istnienia, ma charakter — powiedziałbym — fizjologiczny. Gdy Uniłowski reprodukuje, w sposób skądinąd znakomity, ludzi z Powiśla, ze Złotej czy z poza Warszawy, to reprodukcja ma przede wszystkim cielesny, często wprost genitalny charakter. Stanowczo zbyt wiele siły pisarskiej zużywa się tu na sprawy — podbrzusza, podczas gdy inne rejony istoty ludzkiej pozostają jakby w cieniu. Szczególnie, wprost zastanawiające jest upodobanie autora do opisywania spraw... trawiennych, w najrozmaitszych wersjach i wariantach; już w pierwszej powieści Uniłowskiego ujawniły się bardzo wyraźnie te skłonności pisarskie. Powołany psychoanalityk mógłby — jak sądzę — napisać na ten temat spore studium.

Ale te czy inne osobliwości pióra Uniłowskiego nie zaciemniają przecież faktu, że „Dwadzieścia lat życia" — to manifestacja nieprzeciętnego talentu, to dowód tężyzny, rozmachu i siły witalnej pisarza. Taki np. rozdział, jak pogrzeb matki Kamila, przeraża poprostu i wsarząsa ohydnym grymasem nicości, groteskowo - trupiej, niepatetycznej. Przejmujące kontrasty życia i śmierci, które stanowią treść tego rozdziału, odtworzone zostały bez literackiej blagi — i należą spewnością do najtrwalszych pozycyj młodego powieściopisarstwa polskiego. Niewątpliwie, Uniłowski mocniejszy jest w opisie i obserwacji zewnętrznej (zwłaszcza gdy chodzi o podchwycenia różnych charakterystycznych a drażliwych szczegółików), niż w robocie psychologicznej, gdy chodzi o pokazanie aparatu doznań wewnętrznych w całej złożoności jego funkcjonowania. Ale z licznej gromady postaci powieściowych można wymienić parę okazów ludzkich, doskonałych w swej życiowości i swoistości indywidualnej, a więc — ojciec Kamila, hochsztapler, oszust i łgarz, — wuj Leon, — arcyharcerz Julek Piszczek, pani Gorlicka i wiele innych. Sam Kamil, wymodelowany z wielką znajomością wszystkich tajemnic i niespodzianek psychiki chłopięcej — to już raczej postać typowa niż osobnicza, w której zebrane zostało całe mnóstwo cech, rysów i właściwości dziewięcio- i dziesięciolatków.

Na tom drugi powieści, który ogarnie niewątpliwie lata wzrostu i dojrzewania Kamila, czekamy z niecierpliwością, jako na nowy i ciekawy egzamin kwalifikacyj powieściopisarskich autora. Być może też, że perspektywa społeczna, w pierwszym tomie niezbyt głęboka i raczej zamazana, nabierze w tomie drugim wyrazistości i jasności, ułatwiając ostateczną ocenę omawianej tu powieści.

* *
*

Czesław Staszewicz. Gromy z jasnego nieba. Warszawa, „Prosto z Mostu", 1936; str. 240.

P. Staszewicz debiutował w r. 1933 zbiorem interesujących opowiadań („Wystawa bogów"), w których niezwykłość pomysłów kojarzyła się szczęśliwie ze starannością roboty pisarskiej i ujmującą oryginalnością postawy autora. Wydanie obecne pod wspólnym tytułem trzy nowe opowiadania p. Staszewicza są, niewątpliwie, od tamtych naogół lepsze i dojrzalsze. Już sam układ książki (najlepsze opowiadanie umieszczone zostało na końcu) dodatnio świadczy o samokrytycyźmie i roztropności pisarza. Wspólnym akcentem myślowym w tej książce jest nietyle rola przypadku w życiu ludzkim (na co wskazywałby tytuł), ile daremność chęci i sprzeciwów człowieka wobec wyroków losu czy przeznaczenia, gmatwających niekiedy egzystencję w fantastyczny sposób.

Pierwsze opowiadanie — to historia starczego osamotnienia ex-polityka i ex-ministra, który ani w życiu publicznym, ani w osobistym na nic już i na nikogo liczyć nie może. Opowiadanie drugie ma za temat tajemnicę pochodzenia pewnego prowincjonalnego aptekarza, antysemity, który naraz dowiaduje się, że jest synem Żyda i przeżywa na tym tle bardzo skomplikowany dramat wewnętrzny. Ostatnie wreszcie opowiadanie, najlepiej pod względem artystycznym wykończone, maluje nędzę istnienia zespołu rosyjskich śpiewaków - emigrantów, którzy swoje bole i nieszczęścia rozwlóczą po całym, niegościnnym, obcym i nieprzytulnym dla nich świecie. Książka warta jest przeczytania i świadczy pomyślnie o ewolucji uzdolnień pisarskich autora.

Bolesław Dudziński.

Kącik radiowy

RODZEŃSTWO WIŁKOMIRSCY PRZED MIKROFONEM

Bardzo interesujący program wybrali do swego koncertu na dzień 27 lutego o godz. 17.00 rodzeństwo: pianistka Maria Wiłkomirska i wiolonczelista a zarazem kompozytor i kapelmistrz Kazimierz Wiłkomirski. W audycji tej bowiem usłyszą radiosłuchacze utwory Bacha, Brahmsa, sonatę wiolonczelową g-moll Beethovena, oraz utwory wiolonczelowe R. Straussa i współczesnego kompozytora niemieckiego Pawła Hindemitha.

SWOJSKIE MELODIE

Świetna i tak swojska Kapela Ludowa pod dyrekcją Feliksa Dzierżanowskiego grać będzie dla radiosłuchaczy najróżniejsze polskie tańce w sobotę dn. 27 lutego o godz. 19.30.

NOWELA SIENKIEWICZA

W jednej ze swych pięknych nowel Sienkiewicz opowiada o polskim osadniku, który przebywając przez kilkadziesiąt lat na obczyźnie, starał się zachować w pamięci język polski, czytając jedyną książkę polską jaką posiadał — pismo święte. Języka polskiego nie zapomniał, ale przemawiał językiem biblijnych proroków: uroczystym i archaicznym.

Nowelę usłyszymy w dn. 27.II o godz. 19.00 w opr. Jadwigi Nadratowskiej.

Radio warszawskie

SOBOTA, 27 lutego

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Śpiewajmy piosenki. 12.00 Hejnał. 12.03 Koncert ork. T. Seredyńskiego. 12.40 Dziennik południ. 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 Awantura o Basię — dla dzieci starszych. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Wirtuozi, instrumentów dętych i Ryszard Crocks — tenor (płyt). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kult. stolicy. 16.15 Dawne opery — konc. w wyk. ork. Ad. Hermanna. 17.00 Koncert solistów: M. Wiłkomirska—fortepian, K. Wiłkomirski — wiolończ. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Marsz narciarski żułów — Wilno. 18.15 Wiad. sportowe. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.30 Polska Kapela Ludowa, chór i soliści. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Dody Conrada (śpiew). 22.00 „Wesoła Syrena". 22.30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Czwórki Radiowej.

NIEDZIELA, 28 lutego

8.00 Pieśń. 8.03 Aud. dla wsi. 8.50 Dzien. por. 9.00 Naboż. z Łodzi. Po naboż. ok. godz. 10.30 Arie i pieśni dawne (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Poranek muz. Wyk. łódzka ork. filharm. pod dyr. T. Rydera. 14.00 Marsz narciarski — Żułów — Wilno. 14.30 Fragment III Międzyn. Konkursu im. Chopina. 15.30 Aud. dla wsi. 16.00 Koncert reklam. 16.25 Słuch. p. t. „Pod ziemią". Napisał Ernest Johannsen. Przekład Gustawa Morcinka. 17.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Od Marty z powieści Orzeszkowej do Bronki z Nowolipek — wygł. H. Huszcza — Winnicka. 19.15 Program. 19.20 Muz. angielska (płyty). 20.20 Wiad. sportowe. 20.40 Przegląd polit. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Recital fortep. Lajosa Heimlicha. 22.00 Konc. ork. T. Seredyńskiego z udziałem W. Dzieduszyckiego (tenor). 23.00 Melodie tan. (płyty).

Radio krakowskie

SOBOTA, 27 lutego

6.00 Pieśń. 6.03 Harmoniści grają (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Polki i oberki (płyty). 12.50 Nasz program. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert zespołu salonowego Pawła Rynasa. 15.15 Koncert reklam. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Fantazje i uwertury operowe (płyty). 18.20 „Swaczyna u Dorotki" — aud. dla dzieci. 18.45 Program.

NIEDZIELA, 28 lutego

8.18 Marsze (pł.) 8.25 Pog. roln. 8.40 Muz. (pł.) Po naboż ok. godz. 10.30 Fragmenty operowe (płyty). Ok. godz. 13.00 „Ostatnie premiery". 16.00. Konc. rekl. 19.15. Program. 19.20 Wieczór duetów w wyk. Feherpataky (sopr.), Kowalskiej (alt), przy fort. dyr. B. Wallek - Walewski. 19.45 Popularne melodie operetkowe i filmowe (płyty). 20.35 Lok. wiad. sport.

Radio śląskie

SOBOTA, 27 lutego

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 12.50 Trybuna młodych..." 13.30 Koncert życzeń z płyt. 15.15 Koncert reklam. 15.30 Muzyka salonowa w wyk. oktetu H. Squire'a (płyty). 16.10 Wiad. z dnia. 18.20 Lekka piosenka w wyk. polskich artystów (płyty). 18.45 Program.

NIEDZIELA, 28 lutego

6.00 Pieśń. 6.03 Konc. popul. 7.00 Konc. por. ork. K. P. R. pod dyr. J. Leszczyńskiego. 8.18 Przystępujemy do kwalifikacji ziemniaków. 10.30 Koncert życzeń. 10.30 Flet i fortepian. 11.10 Muz. tan. 13.00 Co słychać na Śląsku". 16.02 Koncert reklam. 16.15 Młodzieżowe ogródki działkowe—pog. 19.15 Koncert w wyk. Z. Dymmka — fort. 19.50 „W niedzielę przy śniadaniu". 20.35 Wiad. sport.

W Hiszpanii.

Odparte kontrataki rebeliantów

(PAT., W czwartek, o g. 21.30 radiostacja Madrytu ogłosiła komunikat Rady Obrony: Na odcinku Guadalarra powstańcy rozpoczęli gwałtowne ostrzeliwanie artyleryjskie naszych pozycji, nie wyrządzając zresztą większych szkód. Nasze baterie odpowiadały skutecznie. Na odcinku Tagu i Madrytu samolot powstańczy lądował wśród naszych linij. Lotnik został wzięty do niewoli. W czwartek z rana powstańcy gwałtownie atakowali nasze pozycje pod Moncloa. Wszędzie ataki nieprzyjacielskie odparliśmy.

Wysadzenie miny powstańczej przez wojska ludowe

MADRYT (PAT.). Przewodniczący Rady Obrony Madrytu, gen. Miaja, komunikuje: W czwartek wojska rządowe wysadziły na odcinku uniwersyteckim w powietrze kontrminę, chcąc w ten sposób zapobiec wybuchowi miny powstańczej. Równocześnie artyleria rządowa otworzyła ogień na odkryte przez lotników na tym odcinku koncentracje nieprzyjacielskie. Wzrost aktywności artylerii powstańczej ubiegłej nocy świadczy o luzowaniu oddziałów powstańczych na froncie madryckim.

PARYŻ (PAT.). Havas donosi z Madrytu: Wskutek wybuchu miny, który nastąpił dnia 25 b. m. rano w dzielnicy uniwersyteckiej, runął szereg domów. Wojska rządowe, korzystając z zamieszania, zajęły kilka rowów strzeleckich, obsadzonych poprzednio przez powstańców. O godz. 15 m. 30 wojska rządowe spowodowały wybuch miny na południe od Carabanchel Bajo. Zawaliło się wiele domów obsadzonych przez powstańców. Wojska rządowe ruszyły natychmiast naprzód, aby ofortyfikować leje, powstałe wskutek wybuchu.

Patrole wojsk rządowych wkroczyły na przedmieście m. Maranosa, które powstańcy mieli niemal całkowicie ewakuować, pozostawiając jedynie gniazda karabinów maszynowych i moździeże z nieliczną obsługą. Powstańcy kontratakowali w okolicy Morata de Tajuna, lecz zostali odparci.

Faszystowscy klerykali zezują w stronę robotników

WIEDEŃ (PAT.). Po demonstracjach narodowo - „socjalistycznych" na ulicach Wiednia podczas pobytu min. Neuratha w kołach frontu patriotycznego liczą się poważnie z zaostrzeniem kursu wobec austriackich narodowych „socjalistów". Z drugiej strony komentuje się ustępy mowy kanclerza, dotyczące współpracy z robotnikami, jako zapowiedź nowego kursu socjalnego. Wyrażane są nawet daleko idące przypuszczenia, że doprowadzić to może do zmiany w Rządzie, przy czym niektóre teki otrzymaliby ludzie, reprezentujący kurs współpracy ze sferami robotniczymi. Z drugiej strony należy zauważyć, że ruch nacjonalistów niemieckich, którzy przed przyjazdem Neuratha przypuścili generalny atak na kanclerza, jednak wzrasta na sile.

Wskazuje to, że obecna sytuacja wewnętrzno - polityczna Austrii nasuwać musi rządowi poważne problemy do rozstrzygnięcia.

Konsolidacja w Chinach

PARYŻ (PAT., Ag. Havasa donosi z Pekinu, że dziennikarze chińscy, powracający z Sian - Fu, twierdzą, że sytuacja w prowincji Szen - Si jest już zupełnie unormowana. Delegaci Rządu centralnego współpracują owocnie z przedstawicielami Czang - Sue - Lianga. Przywódca komunistów Szo - Wen - Lai, przedstawiciel armii czerwonej, skłania się również do współpracy. W wywiadzie z dziennikarzami Szo-Wen-Lai oświadczył, że Rząd nankiński nie ma charakteru faszystowskiego. Wyrażając zadowolenie, że marszałek Czang - Kai - Szek zdołał doprowadzić do pokoju i porozumienia pomiędzy wszystkimi chińskimi stronnictwami politycznymi.

Posiedzenie Sejmu

PISARZE HIPOTECZNI.

Wśród zgłoszonych i przyjętych przez Sejm rezolucji należy zwrócić uwagę na rezolucję wzywającą Rząd do zniesienia instytucji pisarzy hipotecznych i zastąpienia ich przez funkcjonariuszów państwowych.

OGRANICZENIE OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI Z PARCELACJI.

Bardzo długą dyskusję wywołał projekt ustawy o ograniczeniu obrotu nieruchomościami z parcelacji. Chodzi o to, by drobna własność rolna nie rozdrabniała się jeszcze bardziej w drodze spadkobrania lub odsprzedaży części gruntów.

Ustawę referował pos. Hyla.

Przeciwnicy ustawy wysuwali względy uzależniania własności wiejskiej od władzy administracyjnej. Pos. Peleński, Ukrainiec, zgłosił wniosek odrzucenia ustawy.

Dwukrotnie przemawiał p. minister Poniatowski.

W głosowaniu ustawę przyjęto w drugim czytaniu.

Ponadto przyjęto jeszcze ustawę aptekarską,, ustalającą, kto ma prawo zarządzać apteką, oraz kilka drobnych ustaw.

Z powodu spóźnionej pory ustawa o umowach zbiorowych spadła z porządku dziennego.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Z Konkursu Chopinowskiego

W czwartek dn. 25 b. m., w piątym dniu konkursu grali następujący uczestnicy: Marcello Hrovatin (Włochy), Karl Robert Kresten (Holandia) i Rosa Slovina (Łotwa) po południu, wieczorem zaś od godz. 20-ej Salomea Grünfeld (Lwów), André Collard (Francja), Peter Solymos (Węgry) i Miwa Kai (Japonia).

Do grona sędziowskiego przybyli pp. wiceprzewodniczący jury, prof. Emil von Sauer oraz prof. Loris Margaritis z Grecji.

Łódź złożyła hołd zmarłemu adw. Konowi

W czwartek odbył się w Łodzi pogrzeb mecenasa Piotra Kona, znanego, zasłużonego działacza niepodległościowego, bezinteresownego obrońcy bojowców 1905-8 roku i bojowników o wolność Polski. Pogrzeb zamienił się na olbrzymią manifestację. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz z dowódcą OK. gen. Langnerem na czele, prezydent m. Łodzi Godlewski, palestra niemal w komplecie, delegacja Stow. b. Więźniów Politycznych z Łodzi i delegacje tego Stowarzyszenia z wielu ośrodków w kraju, organizacja łódzka PPS., szereg związków i towarzystw robotniczych oraz liczne reprezentowani działacze społeczni wszystkich kierunków. W kondukcie kroczyło kilka tysięcy osób. Nad grobem mec. Kona przemawiali koledzy zmarłego, członkowie palestry i przedstawiciel Stow. b. Więźniów Politycznych.

Z Przemyśla

Zgromadzenie ludowe

(Kor. własna

Komitet miejscowy PPS urządził we wtorek 16 b. m. publiczny wiec przeciw antysemityzmowi, oraz celem omówienia sytuacji politycznej i gospodarczej.

Na długo przed rozpoczęciem wiecu zapełniły tłumy robotników dwupiętrową salę Domu Robotniczego. Zgromadzenie zagaił tow. Bełuch. Do prezydium wybrano towarzyszy: Belucha, Stompego, Koziora i Zajączkowskiego. Przemawiali kolejno: tow. red. Szczyrek ze Lwowa oraz towarzysze Kaczmarski i Bełuch. Mówcy zanalizowali sytuację gospodarczą i polityczną i omówili ostatnie huligańskie wybryki antysemickie endeków, które mają odwrócić uwagę mas robotniczych od istotnych zagadnień społecznych.

Zgromadzenie zakończono uchwaleniem rezolucji i wyrazami solidarności z robotnikami hiszpańskimi.

Jeszcze jeden oddział Ligi...

Starostwo grodzkie w Łodzi zawiesiło działalność oddziału łódzkiego „Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela".

Czytajcie prasę socjalistyczną

Czy grozi nam wojna światowa?

LONDYN (PAT.). Uzasadniając w drugim czytaniu projekt ustawy o pożyczce na cele obrony, Neville Chamberlain oświadczył m. in., że nie traci całkowicie nadziei na znalezienie jakichś możliwości, dzięki którym możnaby uniknąć konieczności gorączkowego dozbrojenia. Jednak nie można siedzieć z założonymi rękoma aż do chwili, w której W. Brytania będzie przekonana, że ma zapewnione bezpieczeństwo i możliwość wykonania zobowiązań międzynarodowych.

Socjalista Lee Smith, wyraził obawy na temat możliwości niespodziewanych napaści na Czechosłowację lub państwa bałtyckie, nawołując do zdecydowanego oporu przeciw napastnikowi i organizacji bezpieczeństwa za pośrednictwem Ligi Narodów.

B. kanclerz skarbu Robert Horne oświadczył, że z chwilą ukończenia przygotowań obronnych Anglia będzie mogła w o wiele bardziej zdecydowany sposób występować na rzecz pokoju.

Neville Chamberlain oświadczył, że należałoby ubolewać, gdyby w Anglii powstało przekonanie, iż wojna grozi niezwłocznie, gdy nie ma powodu do tego rodzaju obawy.



Tow. Norbert Barlicki wybrany ponownie Prezydentem Łodzi

W czwartek odbyło się w Łodzi specjalne posiedzenie Rady Miejskiej zwołane przez wojewodę łódzkiego dla ponownego wyboru Prezydenta miasta.

Przewodniczącym posiedzenia wybrano tow. Walczaka.

Klub radnych PPS. wysunął powtórnie kandydaturę tow. Norberta Barlickiego. W dłuższej deklaracji tow. Chodyński uzasadnił stanowisko PPS., oświadczając m. inn., że „stawiając powtórnie kandydaturę tow. Barlickiego, posiadającego wszelkie kwalifikacje wymagane przez ustawę, podkreślamy, że działamy w imieniu 120 tysięcy wyborców podzielających nasze stanowisko i naszą działalność w Radzie Miejskiej. Samorząd ma być istotnie samorządem opierającym się na zaufaniu ogółu ludności miasta, a nie powinien być kierowany przez mianowanych komisarzy rządowych i tym czasowych prezydentów".

Endecy nie wysunęli własnej kandydatury, lecz opuścili posiedzenie, nie biorąc udziału w głosowaniu.

Na sali pozostało 42 radnych. Tow. Barlicki otrzymał 41 głosów i został wybrany powtórnie Prezydentem Łodzi.

Radni i licznie zgromadzona publiczność przyjęła wynik wyborów entuzjastycznie. Posiedzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki"

Statek angielski natknął się na minę

MARSYLIA (PAT.). Statek angielski „Landovery Castle" sygnalizował w czwartek o g. 16.30, że wpadł na minę pływającą w odległości z mil od przylądka Creus. Z dalszych wiadomości, nadesłanych z pokładu statku, wynika, że wybuch miny uszkodził poważnie statek, jednak go nie zatopił. „Landovery Castle" przybył do portu Vendres.

Wysiedlanie Niemców z Sowietów

MOSKWA (PAT.). Na mocy decyzji, jaka zapadła na specjalnym posiedzeniu komisariatu Spraw Wewnętrznych (GPU) w dniu 16 b. m. z ogólnej liczby 44 aresztowanych. Niemców obywateli Rzeszy, 6-ciu pochodzących z Leningradu i 4-ch pochodzących z Moskwy, zostało skazanych na wysiedlenie z granic Związku Sowieckiego. Są to przeważnie inżynierowie, technicy i majstrowie. Niemcy ci są bardzo mało znani ambasadzie niemieckiej. Wszyscy Niemcy, skazani na wysiedlenie, otrzymali paszporty i w najbliższych dniach mają opuścić Związek Sowiecki. Co do losu pozostałych 34 Niemców na razie nic nie wiadomo. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będą oni sądzeni przy drzwiach otwartych.

BERLIN (PAT.). Donoszą z Moskwy, że tamtejsza ambasada niemiecka została zawiadomiona przez komisariat Spr. Zagr. o wysiedleniu drogą administracyjną z Sowietów 10 obywateli niemieckich, przebywających od szeregu miesięcy w więzieniu. Przyczyny tego wysiedlenia nie zostały podane.

Ostrzeżenie przed oszukańczymi akwizytorami

Instytut Józefa Piłsudskiego podaje do wiadomości, iż nie upoważnił żadnych akwizytorów do zbierania zamówień na 10-tomowe wydawnictwo p. t.: „Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego" i że przyjmowanie przez nie upoważnione osoby zamówień lub pieniędzy będzie ścigał sądownie.

Zuchwały rabuś

W czwartek o godz. 18.30 nieznany osobnik wszedł bocznym wejściem do działu paczek w głównym urzędzie pocztowym w Częstochowie w chwili, gdy kasjer obliczał kasę. Złoczyńca błyskawicznie przechylił się przez kontuar i porwał paczkę banknotów, po czym wybiegł na ulicę i wskoczył na pozostawiony u wejścia rower. Urzędnicy pocztowi puścili się w pogoń za uciekającym i oddali za nim kilka strzałów. Mimo energicznego pościgu, złoczyńca zdołał zbiec. Po obliczeniu kasy okazało się, że zrabowano 3.200 złotych.

Do Berezy

WILNO (PAT.. Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej zostali wysłani za działalność wywrotową: Biernacki Naum i Niewiarowicz Jan.

Front pokoju może być wzmocniony przez pakty regionalne

Lord Halifax wygłosił przemówienie w Southampton, w którym m. in. powiedział, iż zdaniem Rządu, front pokoju może być wzmocniony przez system paktów regionalnych.

Na zapytanie jednego z członków zebrania, czy Rząd zgodziłby się na międzynarodową kontrolę nad byłymi koloniami niemieckimi, lord Halifax oświadczył: bez względu na to, coby się w tym sensie uczyniło, Niemcy wcale tego nie pragną.

Gadatliwość żony doprowadziła go do samobójstwa

Dzienniki greckie podają wiadomość o samobójstwie niejakiego Plessisa, który pozostawił list do władz, wyjaśniający motywy, które go skłoniły do samobójstwa. Plessis twierdzi, iż zdecydował się rozstać z życiem, ponieważ doprowadzała go do rozpaczy gadatliwość żony.

Boją się prawdy

Dziennik paryski „L'Oeuvre" został w Niemczech zakazany.

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

PRZEZ GIMNASTYKĘ NA OLIMPIADĘ ANTWERPSKĄ.

W ciągu najbliższych dni zostanie skompletowany przy I Robotniczym Ośrodku Wychowania Fizycznego (Warszawa, Czerwonego Krzyża 20) wzorowa męska grupa gimnastyczna. Do grupy tej już teraz są przyjmowane, w sekretariacie Ośrodka, zgłoszenia.

Warunki przyjęcia:

1. Wiek od 17 — 24 lat.
2. Uprawianie przed tym przynajmniej w ciągu jednego roku gimnastyki. (W szkole lub w stowarzyszeniu).
3. Dobra postawa.
4. Dobry stan zdrowia.

Grupa wzorowa będzie ćwiczyła pod kierunkiem fachowego instruktora, przygotowując się do konkursów gimnastycznych, na których Sport Robotniczy wyłoni swą reprezentację na Olimpiadę w Antwerpii.

Opłata 50 groszy miesięcznie.

Zapisy i informacje w sekretariacie Ośrodka, w godz. 17 — 19.

ZIMOWE MISTRZOSTWA W. R. S. K. W PIŁCE RĘCZNEJ.

Wydział Piłki Ręcznej WRSKO. organizuje w dniach najbliższych Mistrzostwa Zimowe WRSKO na 1937 rok w koszykówce i siatkówce męskiej i kobiecej. (Drużyny pełne).

Mistrzostwa odbędą się w jednej rundzie, systemem punktowym.

W mistrzostwach wezmą udział tylko kluby zrzeszone w WRSKO.

Mistrzowskie drużyny otrzymują nowe dyplomy ZRSS.

Zgłoszenia drużyn należy nadsyłać do Wydziału P. R. WRSKO. (Czerwonego Krzyża 20).

Z dnia

O SPORT W SZKOLE ŚREDNIEJ

Niebawem odbyć się ma konferencja pomiędzy przedstawicielami Zw. Pol. Zw. Sportowych min. Ulrychem i pułk. Glabiszem a ministrem oświaty prof. Świętosławskim dla omówienia spraw sportu w szkołach średnich i akademickich. W tej kwestii państwowy Urząd WF. złożył już odpowiednie wnioski, które obecnie są przez Ministerium Oświaty badane.

Podobno istnieje projekt zaniechania tworzenia międzyszkolnych klubów sportowych, o utrzymanie jedynie szkolnych kół sportowych.

PORADNIA SPORTOWO - CHIRURGICZNA W WARSZAWIE.

Przy II-ej Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w szpitalu św. Ducha pod ogólnym kierownictwem doc. dr. Wojciechowskiego została uruchomiona poradnia sportowo - chirurgiczna, przeznaczona nie tylko dla leczenia urazów i uszkodzeń sportowych, ale także dla badań fizjologii narządów ruchu. Porada lekarska za opłatą 1 zł. Młodzież szkolna, członkowie klubów sportowych, pracownicy miejscy i chorzy skierowani przez miejski urząd WF. i przychodnie sportowo-lekarskie będą otrzymywali porady bezpłatnie. Opatrunki, unieruchomienie, zabiegi przyrodo - lecznicze (diatermia, masaż, kwarcówka, solux i t. p.) będą wykonywane za zwrotem kosztów własnych. Przychodnia czynna jest w poniedziałki, środy i piątki w godz. 12 — 14. Kierownikiem poradni jest dr. Tokarski.

KRONIKA KRAKOWSKA

Klasowe Zw. Zawodowe idą zwycięsko naprzód

Doroczna Konferencja Związków Zawodowych

Przy wielkiej frekwencji delegatów odbyła się w niedzielę 21 b. m., doroczna konferencja Związków Zawodowych, która wykazała ogromny wzrost siły organizacyjnej klasowych związków w ostatnim roku.

W Krakowie istnieje 28 samodzielnych oddziałów związków. Liczba zorganizowanych wynosi kilkanaście tysięcy członków. Śmiało dziś można powiedzieć, że klasowe związki zawodowe są w Krakowie najsilniejszą organizacją społeczną zarówno pod względem liczebnym, jak i też ideologicznym.

Reprezentacją Związków zawodowych na gruncie miejscowym jest Rada Związków Zawod., wybierana przez wszystkie Związki zawodowe.)

Konferencji przewodniczył tow. Bator, sekretarzował tow. Głowacki. Obszerne sprawozdanie z działalności Rady Zw. Zaw. za rok ubiegły złożył tow. Nowak, który cyfrowo przedstawił rozwój związków w okresie sprawozdawczym. Rozwój ten nie został zahamowany, wręcz przeciwnie jak wykazują ostatnie zdarzenia, stale postępuje naprzód. Obecnie teren robotniczy jest niemal całkowicie oczyszczony z elementów, wrogich proletarjatowi. Jeszcze tu i ówdzie plątają się pod nogami proletarjatu zbankrutowani menerzy białych czy żółtych związeczków, usiłując wprowadzić ferment i zamieszanie w szeregach robotniczych. Ale próby te kończą się kompletnym fiaskiem lub zgoła kompromitacją ich inspiratorów. Najbliższym zadaniem Rady Związków będzie wspólnie z Zarządami Związków, wciągnąć w szeregi klasowych organizacyj wszystkich robotników i raz na zawsze usunąć z życia robotniczego szkodników i rozbijaczy klasy robotniczej, a tą drogą urzeczywistnić naczelne hasło proletarjatu — jedność organizacyjną i ideologiczną masy robotniczej.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. Murzyn, poczem komisja rewizyjna postawiła wniosek o absolutorium dla ustępującego Wydziału Rady Zw. Zaw.

Nad sprawozdaniami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich związków. Dyskusja stała na b. wysokim poziomie i wykazała zupełną zgodność poglądów na zadania i cele zorganizowanego ruchu robotniczego. W przemówieniach delegatów przebijała się troska o całość, jedność i siłę naszych organizacyj. Wyrazem tej jednolitości było jednomyślne uchwalenie rezolucji.

Po dyskusji referat o położeniu gospodarczym kraju, o walce klasy robotniczej, o organizacji tej walki i o celach ruchu robotniczego wygłosił tow. Stańczyk, delegat Centr. Komisji Zw. Zaw. Na wstępie tow. Stańczyk powitał konferencję imieniem PPS. i Klubu radnych PPS. Referatu, wnikającego wgłąb wszelkich aktualnych zagadnień doby obecnej i streszczającego ideologję ruchu proletarjackiego, wysłuchano z żywym zainteresowaniem i przyjęto gromkimi oklaskami.

Następnie przystąpiono do wyborów. Skład Wydziału Rady, Komisji rewizyjnej i Sądu polub. podajemy już w jednym z poprzednich numerów.

Na pierwszym posiedzeniu Wydział Rady wybrał swoje prezydjum w następującym składzie: przewodniczący tow. Bator, zastępcy przewodniczącego tow. tow. Bujas i Bocian, sekretarz tow. Winiarski, zast. sekr. tow. Cekiera, skarbnik tow. Wroński, zast. skarbnika tow. Kremer.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący tow. Bator krótkiem przemówieniem zamknął konferencję. Odśpiewano „Czerwony Sztandar" i wzniesiono okrzyki: „Niech żyje solidarność klasy robotniczej!", „Niech żyje czerwony Kraków!", „Niech żyje PPS.!"

Przed Radą Zw. Zaw. stoją trudne i ciężkie zadania walki o poprawę bytu szerokich mas pracujących i pracy skonsolidowania ruchu robotniczego pod czerwonym sztandarem klasowych związków zawodowych. Ale na to są trudności, aby je łamać. Oparta o zaufanie klasy robotniczej Rada Zawodowa spełni te zadania, spełni swój obowiązek, jaki na nią nałożyli robotnicy Krakowa.

Treść uchwalonej przez konferencję rezolucji podamy w numerze jutrzejszym.

W sprawie bojówki endeckiej

W związku z naszą notatką p. t.: „Faszyści szturmują do fabryk krakowskich" umieszczoną w n-rze z dn. 24 b. m. w której donosiliśmy o usiłowanym napadzie bojówki endeckiej na robotnice fabryki „Iskra — Karmański" i wymienialiśmy nazwisko trzech bojówkarzy, Oddział Kaflarzy Centralnego Związku Budowl. i pokr. zaw. prosi nas o stwierdzenie, że wymieniony w notatce Stanisław Szymański *nie jest kaflarzem, nie figuruje w książkach cechowych praktykantów i nigdy nie należał do Związku.*

Ze sprostowania tego wynika, że ów Szymański fałszywie podał swój zawód. Prawdopodobnie jest to zwykły opryszek.

Chętnie umieszczamy sprostowanie towarzyszy kaflarzy, którzy słusznie czują się pokrzywdzeni przez zaliczenie pospolitego zbira do ich zawodu.

Dyżury lekarzy

Dnia 27 lutego — noc:

Dr. Dornfeld Henryk — Grodzka 50, tel. 164-83.

Dr. Herzog Jakub — Jul. Lea 4, tel. 118-02.

Dr. Günther Jerzy — Sławkowska 23, tel. 166-26.

Dr. Żabiński Robert — Szewska 22, tel. 192-68.

Kronika lwowska

NIEDZIELNA AKADEMIA P.P.S.

W niedzielę, 28 b m. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w sali Domu Pra. Gminnych przy ul. Limanowskiego (dawniej Kuszewicza) Akademia, urządzona przez Wydział Kobiecy PPS. spowodu istnienia 30-lecia „Głosu Kobiet".

Na porządku dziennym: Dzieje walki o wolność i prawa polityczne. Przemawiać będą tow. tow. L. Ciołkoszowa, tow. Mirkowa, tow. Kusznir i Skalak.

Wzywamy ogół robotniczy miasta Lwowa do licznego udziału w tej uroczystości.

Komitet Miejscowy P.P.S.
Wydział Kobiet P.P.S.

DOROCZNA KONFERENCJA LWOWSKIEGO R. S. K. O.

W niedzielę, 28 lutego b. r. o godz. 9-tej przed południem, odbędzie się w lokalu ZZK przy ul. Kętrzyńskiego 56 doroczna Konferencja. Porządek dzienny: 1) Zagajenie, wybór przewodniczącego i sekretarza, 2 Wybór Komisji Mandatowej, 3) odczytanie protokułu z ostatniej konferencji, 4) sprawozdanie zarządu, 5) dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. 6) Wybór Komisji matki. 7) Wybór nowego zarządu i gospodarza. 8) Wnioski zarządu i wolne wnioski. W razie braku kompletu konferencja odbędzie się o godz. 10-tej bez względu na ilość delegatów.

ZEBRANIE KOMITETU P. P. S. DZIELNICY GRÓDECKIEJ.

W poniedziałek 1 marca b. r. odbędzie się zebranie członków PPS. i sympatyków w Domu ZZK przy ul. Kętrzyńskiego 56. Na porządku dziennym dyskusja nad aktualnym referatem. Początek zebrania o godz. 7-ej wieczorem.

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: niedziela: godzina 3.30 popoł. „Małżeństwo" — godz. 7.30 wieczorem Madame Sans-Gene.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA: niedziela, poniedziałek — godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Czardaszka".

Walne Zgromadzenie

Związku Robotn. Dozorców Domowych, Służby Domowej i pokrewnych zawod. Oddział I w Krakowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 28 lutego 1937 r. o godz. 9.30 min. przed południem w lokalu własnym przy ul. Szczepańskiej 5 z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydium Zgromadzenia.

2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

3) Sprawozdania: a) Z działalności Zarządu, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

4) Wybór Komisji Matki.

5) Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu polubownego.

6) Wnioski.

Wstęp na Walne Zgromadzenie mają tylko członkowie Związku za okazaniem legitymacji członkowskiej.

O bezwarunkowe i punktualne przybycie uprasza wszystkich członków.

Zarząd Związku.

Towarzysze i towarzyszki, mieszkańcy Podgórza!

W niedzielę dnia 28 b. m. o g. 10-ej przed poł. odbędzie się w sali Domu Tramwajarzy w podwórzu, Plac Serkowskiego 7, Zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym:

1) Sytuacja polit. i gospodarcza.
2) Sprawozdanie z rady miejskiej

Stawcie się licznie!

Komitet P. P. S.
Dzielnicy Podgórze.

Wyzysk pracowników w szpitalu żydowskim

Zdawać by się mogło, że kto jak kto, ale taka humanitarna instytucja nie powinna wyzyskiwać swoich pracowników. Niestety, dzieje się inaczej.

W szpitalu żydowskim pracownicy są wyzyskiwani i to wbrew wyraźnym przepisom ustawy.

Pracownicy szpitalni pracują po kilkanaście godzin dziennie bez dodatkowego wynagrodzenia jak przewiduje ustawa. Ponadto wiktu służby szpitalnej pozwala wiele do życzenia. Liche zarobki, złe od żywienie, przepracowanie — oto bolączki pracowników szpitala. Do tych dochodzi jeszcze jedna. Przełożeni źle traktują służbę szpitalną, w sposób niejednokrotnie brutalny, co wywołuje powszechne niezadowolenie. Przez dłuższy czas pracowicy ci milczeli, nie skarżyli się w obawie przed utratą pracy. Aż wreszcie wyczerpała się ich cierpliwość. Nie mając znikąd pomocy, postanowili sami przystąpić do akcji i zorganizowali się w Klasowym Związku Pracowników Komunalnych.

Związek wniósł bezzwłocznie na piśmie postulaty pracowników do dyrekcji szpitala. Kiedy nie otrzymał odpowiedzi, wówczas tow. Łachecki zwrócił się do dyr. szpitala, dr. Nüssenfelda o danie odpowiedzi na wniesione żądania. Dr. Nüssenfeld obojętnie przeszedł nad tą sprawą do porządku dziennego i zlekceważył postulaty pracownicze mówiąc, że jego to nic nie obchodzi. Zapytujemy: a kogo to ma obchodzić, jak nie dyrektora szpitala?

Rozumiemy, że dr. Nüssenfeld, człowiek b. bogaty, jak to ujawnił proces sądowy w znanej sprawie o zabójstwo z r. 1934, nie potrafi wczuć się w ciężkie nadwyraz położenie wyzyskiwanych pracowników, ale to bynajmniej nie zwalnia go jako dyrektora instytucji od zajęcia się przedłożonymi postulatami pracowniczymi i od udzielenia odpowiedzi.

Jeśli stanowisko władz szpitalnych wobec pracowników nie ulegnie zmianie, Związek będzie zmuszony wyciągnąć z tego wszelkie konsekwencje. „Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę". Niech o tym pamięta dr. Nüssenfeld i jego protektorzy.

Z miasta

Z TOW. EKONOMICZNEGO

We wtorek, dn. 2 marca 1937 r., wygłosi w Tow. Ekonomicznym w Krakowie odczyt dr. W. Hagemajer p. t. „Problemy ograniczeń dewizowych i dewaluacji". Początek o godz. 18-ej w sali Izby przemysłowo - handlowej w Krakowie, Długa 1 I p. Wstęp wolny dla wszystkich.

WSPARCIA DLA OCIEMNIAŁYCH

Zarząd Miejski w m. Krakowie podaje do wiadomości, że w maju b. r. nada Dep. fundacyjny Wojewody Lwowskiego we Lwowie jednorazowo wsparcie z fundacji ś. p. Józefa Kośvitzkyego dla ślepych w Krakowie, w kwocie 50 zł.

Konkurs, zawierający szczegółowe warunki dla uzyskania wsparcia został wywieszony na tablicy urzędowej u wejścia do Ratusza i w lokalu Wydziału Opieki Społecznej tut. Zarządu Miejskiego.

CZY TO JEST MOŻLIWE U NAS — EKSPERYMENT AMERYKAŃSKI

Odczyt w YMCA, Krowoderska 8, wygłosi w środę, dnia 3 marca b. r., dr. Fr. Błoński. Godz. 19. Wstęp wolny.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 27 lutego „Nieusprawiedliwiona godzina".

Niedziela, 20 lutego popoł. „Krawiec w zamku", wiecz. „Złoty wieniec".

„BEATRIX CENCI", tragedia Juljusza Słowackiego, w opracowaniu scenicznym reż. St. Wysockiej, będzie najbliższą premierą Teatru miejskiego. W tragedii tej wystąpi gościnnie p. Stanisława Wysocka, rolę tytułową odtworzy p. Zofia Jaroszewska.

SASZA LEONTIEW, światowej sławy tancerz, długoletni dyrektor Opery Państwowej w Wiedniu wystąpi dnia 1 marca b. r. w Starym Teatrze.

Z TEATRU „BAGATELA". Codziennie rewia p. t. „Ostatni Mazur" w teatrze „Bagatela".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Wyprawa na Mongo".

ATLANTIC: „Jej pierwsza miłość" i „Zapomniany człowiek".

BAGATELA: „Bohaterowie Sybiru" oraz rewia p. t.: „Czar piosenki".

DOM ŻOŁNIERZA: „Bolek i Lolek".

KINO MUZEUM wyświetla we wtorek film p. t. „Napad na Kongo". Ponadto dodatki.

PROMIEŃ: „Sylwetki".

STELLA: „Ostatni dni Pompei".

ŚWIT: „Czarujące oczy".

UCIECHA: „Sam na sam".

WANDA: „Maria Stuart".

Michalina Misiołkowa

wdowa po tow. Leonie Misiołku, senatorze R. P. zmarła dnia 21.II b. r., przeżywszy lat 76.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę, 27 b. m. o g. 11 przed południem z Domu Żałoby przy ul. Lubicz 32.

O. K. R. P. P. S. Kraków-miasto im. Ignacego Daszyńskiego, Zarząd T. U. R., Rada Zw. Zaw., wydawnictwo „Naprzodu" składa rodzinie wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu tow. Michaliny Misiołkowej.

Historje dnia

Wielka kradzież skór. Skradziono z mleczarni R. Krautza przy ul. Rabina Mejselsa l. 20 pakunek, zawierający skórę, wartości 642 zł. na szkodę O. Altmana, zam. w Rzeszowie.

Niezwykła kradzież. Skradziono na linii A—B w Rynku Głównym, suczkę rasy „Spaniola", wartości 100 zł., na szkodę dr. M. Webera, zam. przy ul. Pijarskiej l. 11.

Zegarek zawsze się przyda. Z niezamkniętego mieszkania H. Simona, przy ul. Basztowej l. 3, skradziono zegarek srebrny, wartości 60 zł.

Na nowe mieszkanie. Z niezamkniętej sieni domu przy ul. Lubicz l. 33 skradziono muszlę wodociągową z rurą i kurkiem, oraz 8 klamki od drzwi, łącznej wartości 40 zł., na szkodę Göltza z Bronowic.

Aż 4 piece. Skradziono z nowo wybudowanego domu przy ul. Kazimierza Wielkiego Bocznej, po wybiciu szyby w oknie, 4 piece metalowe łazienkowe, wartości 600 zł., na szkodę Aleksandra Górskiego, zam. przy ul. Wrocławskiej Bocznej l. 30.

Obława. Organa policji przeprowadziły obławę na terenie I, II i III komisariatu, oraz 1 poster. Doprowadzono 27 osób, do stwierdzenia tożsamości.

Odczyty T.U.R.

STRUKTURA SPOŁECZNA I GOSPODARCZA POLSKI — ODCZYT TOW. A. PAPIERA

odbędzie się w sobotę, dnia 27 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w sali Zw. Zaw. Kolejarzy — ul. Warszawska 17.

Odpowiedzi Redakcji

Ludwik Remer — Wola Justowska — prosimy o konkretne fakty w sprawie I. K. C.

KINO MUZEUM DLA T. U. R.

W niedzielę, dnia 28 lutego b. r., o godz. 7 wiecz., wyświetla Kino MUZEUM dla T. U. R. wielki podwójny program. I) piękny film, którego akcja rozgrywa się na stepach i preriach dzikiego Zachodu p. t.:

BUNT ZWIERZĄT

w głównej roli: Noach Berry i Jean Rogers oraz biały koń Rex. II) bajeczka z tysiąca i jednej nocy p. t.:

KOPCIUSZEK

Bilety do nabycia wprost przy kasie Kina Muzeum, ul. Smoleńsk 9 już w niedzielę od godz. 10 rano, przedpołudniem poranki.

Ze Śląska

Los bezrobotnych

Wielokrotnie wskazywaliśmy na ciężkie położenie bezrobotnych w bieżącej zimie. Nawet tak prorządowe instytucje jak Sejm Śląski, przyznawają, że bezrobotnym dzieje się krzywda. Na posiedzeniu komisji budżetowej jeden z posłów oświadczył, co następuje:

„Akcja odzieżowa dla młodzieży szkolnej została mocno spóźniona, wskutek czego ilość dzieci rodziców bezrobotnych, nie mogących uczęszczać do szkoły z powodu braku odzieży, dochodzi w niektórych miejscowościach do 30 proc.! Tak samo i akcja dożywiania nie dopisała, gdyż znaczna ilość ziemniaków nadeszła w stanie nadpsutym lub zmarzniętym. Mówca stwierdza, że świat pracy wywiązał się ze swego obowiązku świadczenia na rzecz bezrobotnych, natomiast z ubolewaniem stwierdzić, że nie można tego stwierdzić u innych warstw społeczeństwa. Według jego obliczeń kuplectwo w 90 proc. nie spełniło tego obowiązku.

Według nas wszystkie zawody wolne nie spełniły swego obowiązku. Szczególnie dotyczy to lekarzy, księży, adwokatów i kupców. Pomijamy tu przemysłowców — którzy wykpili się w ten sposób, że kazali robotnikom za siebie pracować.

To chyba nie wypada!

Parafianie gminy Kochłowice przysyłają nam numer okazowy t. zw. „Wiadomości Parafialnych". Redaktorem tego pisemka, obejmującego dwie stronnice małego formatu jest „Katolicki Urząd Parafialny" w Kochłowicach. Na pierwszej stronie znajdujemy zawiadomienia o porządku nabożeństw. Natomiast druga strona zawiera same ogłoszenia płatne. — Głównym źródłem finansowym „Wiadomości Parafialnych" jest Urząd Gminny w Kochłowicach.— Naczelnik gminy p. Krzyża ogłasza poprostu wszystkie ogłoszenia gminne w tym świstku klerykalnym. Jednym słowem p. Krzyża uznał „Wiadomości Parafialne" za organ publikacyjny Urzędu Gminnego! Czy p. Starosta jest o tym poinformowany?

Poza tym znajdujemy tam ogłoszenie niejakiego, Masłońskiego który w tajb - organie ks. proboszcza reklamuje wina, koniaki, likiery i wódki. Proboszcz jako propagandzista alkoholu! To przekracza już wszelkie granice!

Dyrekcja—jak zwykle—nie jest winna...

W związku z ostatnimi ciężkimi katastrofami w podziemiach kopalni węgla „Paweł" w Chebziu, w pow. świętochłowickim, przybył na Śląsk delegat departamentu górniczo - hutniczego w Ministerjum Przemysłu i Handlu inż. Zaleski, który badał przyczyny katastrof. Inż. Zaleski zwiedził podziemia kopalni, przesłuchał przewodniczącego rady robotniczej oraz kilku robotników. Delegat odbył też konferencję z dyrekcją kopalni.

Niezależnie od tego prokurator przy Sądzie Okręgowym w Chorzowie oraz naczelnik Okręgowego Urzędu Górniczego, Inż. Kieszek, zjechali do podziemi, gdzie badali miejsce katastrof, oraz przesłuchali kilku robotników.

Dyrekcja kop. „Paweł" zapewnia, że nie jest winna. Z drugiej strony skierowano pod adresem Dyrekcji bardzo ciężkie zarzuty w sprawie zaniedbania bezpieczeństwa pracy. Sądząc z dotychczasowego doświadczenia, napewno nie stanie się dyrekcji żadna krzywda.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka